

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 30000
Nekrologi 12000
zwyczajne 20000
drobne za jeden wyraz 1000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 30.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

KOMEDJANCI.

Język kłamie głosowi, a głos
myślom kłamie.

A. Mickiewicz.

Niedawno odbył się II zjazd komunistów polskich. Zjazd ten wystąpił z hasłami: antykomunistycznymi: 1) z patriotyzmem polskim! 2) z wielką nadzieją na chłopów wogóle, nawet na „bogatego”!

Skąd to wszystko się wzięło? Czy to można traktować na serio?

Oczywiście nie!

Nic się nie zrozumie w „polskim” komunizmie, jeśli się choć na chwilę zapomni, że ten „polski” komunizm ściśle zależy od rosyjskiego centrum organizacyjnego. Wszelkie impulsy ideologiczne idą stamtąd. Nasz komunizm nie posiada własnej historii duchowej — posłusznie odzwierciedla tylko wolę komendantów moskiewskiego Kominternu, czyli III Międzynarodówki.

Ten Komintern, będący sługą i utrzymawcą rosyjskiej państwowości, wykonuje zlecenia tej ostatniej. Zinowjew jest jednym ze sterników w Bolszewii, a zarazem jest jednym z głównych sterników Kominternu. Ołóż mimo wszelkie pozory sytuacja wewnętrzna Rosji jest rozpaczliwa. „Nep”, próba ostrożnego wprowadzenia kapitalizmu, zawiodła — warto o tem przeczytać np. w wydanej w formie książki referacie Trockiego na XII Zjeździe rosyjskich komunistów. Rosyjskie „trusty” bankrutują, a sławetna „smyczka” (zespółienie z włościaństwem) jest coraz trudniejsza. Rosja — dowodzi Trocki — żyje resztkami starego, przedwojennego kapitału zakładowego.

Wobec tej opłakanej sytuacji Rosja musi marzyć o wielkiej katastrofie europejskiej, jako o drodze wyjścia. Rosja musi w związku z kryzysem niemieckim spekulować na europejski chaos i wojnę. W tym bowiem chaosie i wojnie światowej ona może — jako państwo militarne — niekiedy zreorganizowane — wiele skorzysta. I Komintern stał się narzędziem tych daleko sięgających politycznych spekulacji. A ponieważ „polska” partia komunistyczna jest ściśle zależna od Kominternu, więc jej polityka jest podporządkowana celom rosyjskiej państwowości. Oczywiście nie znaczy to, by każdy komunista u nas był świadomym rosyjskim agentem, ale obiektywnie, przedmiotowo, jest organem polityki rosyjskiej: stamtąd, z moskiewskiego Kominternu płyną nie tylko pieniądze, ale i wskazówki organizacyjne, ale i ideologia. Jest to rzecz znana, iż polscy komuniści początkowo nie chcieli ustąpić moskiewskiemu dyktandum demagogicznemu w sprawie chłopów, ale w końcu musieli się poddać. Albo — skąd naraz polski „patriotyzm”? Zaraz zobaczymy.

Przed miesiącami obradował w Moskwie pełny Komintern, zastanawiając się nad kwestją, jak skutecznie rozdmuchać Europę. Uchwalono rozpętać wszelkie możliwe siły rewolucyjne i rzucić dwa hasła: pierwsze narodowe, aby rozpętać antagonyzmy narodowe, spotęgować szowinizm i łatwiej utworzyć drogę komunizmowi do rozmaitych grup ludności; drugie chłopskie, aby hasłem „ziemia chłopom” porwać chłódziej w Europie środkowej i zachodniej bójkami nie są skłonni iść za komunistami. Wobec tego też hasło dyktatury robotniczo-włościańskiej.

Polski komunizm zastosował się do

obłudnych wskazówek chytrych „naczalstwa”.

Zabawne jest widzieć, jak nasi ultramiedzynarodowcy, którzy zawsze urągali na PPS. za stanowisko „socjal-patriotyczne”, teraz zaczynają przemawiać stylem ultranarodowców! W odezwie II Zjazdu „Do całego ludu pracującego” czytamy słowa okropnego oburzenia na dzisiejszą Polskę za to, że nie jest tą, „za którą walczyli i umierali niegdyś patrioci polscy” (przez komunistów opluwani i ośmieszani). Dalej, zwracając się do armii, komuniści z oburzeniem mówią o tem, jak się usuwa z armii dziś „te żywioły demokratyczne: tych, którzy przelewali krew w tem przeświadczeniu, że walczą o szczęście ojczyzny i jej ludu” (to jest te żywioły, które komuniści zwalczały, z pianą na ustach, tak samo jak endecja!).

Tak dzisiaj piszą b. esdecy, którzy nagle z rozkazu Moskwy stali się przeklętymi „socjal-patriotami”. Nic dziś dla nich niema droższego ponad Polskę niepodległą. Boją się — powiadają — zwycięstwa reakcji w Niemczech, bo w takim razie „nie będzie miejsca dla Polski niepodległej”. natomiast, mówiąc o rewolucji w Niemczech, odezwą komunistyczną zapewnia, że „jedyną gwarancją niepodległości polskiej jest zwycięstwo rewolucji w Europie i sojusz robotniczo-chłopski Polski z bratnimi republikami ościennymi”.

Udając w ten sposób... gorące zajęcie się sprawą niepodległości narodu polskiego, komuniści jednocześnie pracują nad oderwaniem kresów od Polski, gorliwie wywołując Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, aby urzeczywistnili swe prawo „do połączenia ze swoimi braćmi po drugiej stronie słupów granicznych, wbitych w żywe ciało narodów” (słupów, ustawionych na mocy traktatu z Rosją sowiecką!).

Zabawne także widzieć, jak komuniści, nienawidzący demokracji, nagle propagują jeden front nie tylko z socjalistami, ale nawet ze stronnictwami chłopskimi — celem obrony — demokracji. Tylekroć porynowali na demokrację jako na najgorszy szwindel kapitalistyczny, a teraz oburzają się w swej odezwie na Chjeńsko-Witosową spółkę za to, że „zdobywa całkowitą dyktaturę, odrzucając wszelkie pozostałości demokracji, gwałcąc, lub zmieniając Konstytucję”. Odkądże to komuniści rozłączają opiekę nad polską demokracją i polską Konstytucją?

Ale jeszcze zabawniejszym jest widzieć, jak nagle komuniści przedzierzga się w ludowców! Drugi zjazd komunistyczny wydał osobną broszurę p. t. „Do wspólnej walki robotniczy i chłopów”. Tu komuniści zwracają się nie tylko do małorolnych, ale także i „gospodarstw średniej wielkości” obiecują przeróżne ładne rzeczy, jak na przykład: „Drzewo na budulec”. Ba, nawet do bogatych chłopów umiagają się komuniści i na str. 8 zapewniają, że „bogactwu włościaństwu proletariacka władza państwowa pozostawi jego ziemię”. Mało tego, bojąc się, aby chłop nie pomyślał, że komuniści chcą grunta uspołecznic, broszurka wprost przysięga, że ziemia będzie oddana na własność, gdyż, powiadają, dzisiejszy stan rzeczy nie pozwala na „zbiorową państwową gospodarkę”. Nast „ultraklasowi” esdecy — komuniści — stali się na rozkaz Moskwy — nagle piastowcami!... Ci sami komuniści, którzy z furją napadali na PPS. za jej dążenie do porozumienia ze stronnictwami włościańskimi! Coprawda różnica jest olbrzymia. PPS. dąży do uczci-

wego porozumienia, komuniści do ordynarnego okłamania i robotników, i chłopów.

Takie komedje urządza drugi zjazd polskich komunistów. Stają się oni nagle polskimi narodowcami, niepodległościowcami, obrońcami demokracji i Konstytucji, przyjaciółmi średniego i bogatego włościaństwa, propagatorami prywatnej własności! Wszelkie na rozkaz Moskwy. Widzimy tu całkowite bankructwo ideowe. Pozostały

jedynie i wyłącznie obłudne i kłamliwe marnowry taktyczne, poza którymi kryją się spekulacje na wojnę i chaos, na rozprzężenie Europy i rozkład Polski. Proletariat polski nie uzna nigdy ani ukrytych celów, ani karkołomnych haseł polskiego komunizmu i stwierdzi poprostu całkowite jego bankructwo!

Kazimierz Czapinski.

Strajk i masakra w Tarnowie.

(Korespondencja własna).

Zgodnie z poleceniem C. K. W. P. P. S. i C. K. Z. Z. strajk powszechny rozpoczął się w Tarnowie w poniedziałek 5 listopada rano. Strajk — prócz oddawna już strajkujących kolejarzy — objął wszystkie fabryki prywatne i zakłady użyteczności publicznej, t. j. elektryczne, gazownię, wodociągi i tramwaje. Strajkowały również piekarnie.

W poniedziałek o godz. 10 rano z warsztatów kolejowych wyruszył czwórkami, w doprawdy imponującym porządku, w górę ulicy Krakowskiej wielotysięczny pochód, śpiewając pieśni robotnicze. Na czele maszerowały również czwórkami, kobiety i dzieci. Dopiero wtedy, kiedy pochód wyruszył, zaczęto rozklejać na mieście afisze z wydanym przez Gałęckiego zakazem zgromadzeń. Przed starostwem stał oddział policji, który przepuścił kobiety i dzieci, poczem kordonem przerwał pochód i zaczął rozpraszać robotników, siekąc szabłami i klując bagnietami. Robotnicy częściowo dali się rozprószyć, częściowo grmadzili się w drobne grupki i udawali się na plac na Kapłonówce (koło remizy tramwajowej). Wielu robotników odniosło rany, cięte i klute, m. in. tow. Józef Rydza (obecnie w więzieniu). Na placu na Kapłonówce zebrali się wkrótce około 15.000 ludzi. Celem uspokojenia zgromadzonych, przemówił tow. Adam Ciołkosz, dalej tow. Stan. Żarek, Józef Rydza (ze Związku drzewnego) i Czarnik (kolejarz). Wszystkie przemówienia wzywały do zachowania spokoju wobec prowokacji i do wytrwania w strajku.

Kiedy zebrani śpiewali „Czerwony Sztandar”, od strony ul. Lwowskiej nadciągnęły oddziały policji, żandarmerji i kawalerji 5-go p. strz. kon., pod dowództwem rotm. Turowicza. Jako przedstawiciele zebranych, tow. Żarek i Skarnet i Ciołkosz zapewnili policję, iż robotnicy odejdą w spokoju i porządku. Tak się też stało, tłumy przeciągały obok oddziałów wśród okrzyków: Niech żyje Piłsudski, niech żyje wojsko polskie! Tłum popłynął masą przez ul. Warzywną, Lwowską i Wałową, wśród śpiewów i okrzyków. Po drodze spotkali oddział 16 pp. pod dowództwem kpt. Biernackiego; oddział ten wyminięto wśród przyjaznych okrzyków. Kiedy pochód zaczął zbliżać się do starostwa, t. j. do zbiegu ulic Wołowej i Krakowskiej, prowadzący pochód otrzymali wiadomość, że przed starostwem stoi kordon policji. Zatrzymali wobec tego pochód jeszcze przed rogiem ulicy, poczem sami udali się do Komisarza Żubrowskiego, dowodzącego kordonem policji, z prośbą, by pochód przepuścił, przyczem gwarantują za spokój. Kom. Żubrowski oświadczył, iż musi się w tej sprawie porozumieć ze swymi przełożonymi, Komisarzem starostwa Marcem i nadkom. policji Trojanowskim. Kilkakrotnie zatem udawał się do Starostwa, rzekomo celem porozumienia się ze swymi władzami, w istocie zaś zatelefonował po znajdujące się na Kapłonówce oddziały policji i wojska. Oddziały te przybyły krótszą drogą — przez rynek — pod dowództwem nadkom. Trojanowskiego, i uderzyły na robotników. Kawalerja wjechała na trotuary, tratując tłum. W pewnym momencie z kamienicy Bracha (róg

Katedralnej i placu Św. Ducha) rzucił ktoś zapewne prowokator, kamień na policję. Z tłumy rzucono też kilka kamieni, jeden z nich uderzył nadkom. Trojanowskiego w głowę. Policjanci na to zarepetowali karabiny, co widząc tłum, zaczął uciekać. Od tej chwili, wśród drobnych starć, zaczęło się rozpraszanie zgromadzonych.

Na rogu ul. Krakowskiej i Bandrowskiej (gdzie znajdują się koszary mieszczące dowództwo garnizonu) wytożono karabin maszynowy. Kordon kawalerji i policji zaczęły zamykać ulicę. Przed starostwem rozlokowano kompanię 16 pułku piechoty. Kawalerja pod dowództwem kpt. Biernackiego (5 p. strz. kon.) szarżowała ulicami. Około godz. 1½ ulicę oczyszczono z demonstrantów. Według depeszy Agencji Wschodniej, 6 demonstrujących aresztowano, 4 mężczyzn i 2 kobiety, z tych aresztowanej Chmurowej wybito na policji zęby).

Z całym naciskiem można stwierdzić, że gdyby nie rozkazy starosty Żurkiewicza oraz prowokacyjne zachowanie się funkcjonariuszy policji, nigdzie nie doszłoby do zakłócenia spokoju.

Po zajęciach rozpoczęło się niesłychane szykanowanie publiczności przez policję. Rozpoczęły się również aresztowania. Tak np. Józef Wandstein, pomocnik fryzjerski, oskarżony jest o wznieśnienie okrzyku „Nie bójmy się tych dziadów”. W poniedziałek o godz. 6-ej wiecz. tajny agent zaarrestował Wandsteina. O godz. 11 wieczorem wypuszczono go z aresztu policyjnego, lecz o godz. 1 w nocy tajny agent ponownie zaarrestował go w mieszkaniu ojca, magazyniera kolejowego. Od tej pory Wandstein znajduje się w więzieniu sądowym.

Tow. Józef Rydza, oskarżony o zbrodnię „zdrady głównej”, został aresztowany w piątek, kiedy spokojnie odczytywał na ulicy rozporządzenie wojewody.

W poniedziałek i we wtorek rano odbyły się na Górze Marcina (2 km. za miastem) zgromadzenia strajkujących, bez przeszkód ze strony władz. Wysłano w stronę zebranych patrol kawalerji, lecz patrol ten powrócił nie atakując zgromadzonych. Spokoju nie naruszono.

We wtorek około godz. 2 po poł. przybył do Tarnowa batalion 53 pp. (stryjskiego, tego samego który strzelał do robotników w Boryslawiu). Przemaszerował on z muzyką na czele do koszar. Natychmiast po przybyciu tych nowych oddziałów zastrzyżło się postępowanie policjantów, którzy — według doniesień „Nowego Dziennika” — nielitościwie bili rękami lub kolbami spokojnych przechodniów. W ten sposób pobici zostali: Dawid Betrűbnis, Emil Herl, Eljasz Greisman, Abraham Kohane, Pinkus Prowizor, Jakób Rehler, Majlech Schrahl, Samuel Wiener. Kilku pobitym policjanci zabrali kapelusze. W dwóch wypadkach rozpoznano numery policjantów: 3512, 3445.

W czwartek rano aresztowano kolejarza Latochę, który powrócił do Tarnowa w myśli, że strajk jest zlikwidowany i chciał zgłosić się do pracy. Aresztowanego straszliwie skato-

wano. Obecnie znajduje się w więzieniu sądownym.

W czwartek o godz. 2 w nocy otrzymaliśmy pierwsze autentyczne wiadomości o wypadkach krakowskich. O godz. 7 rano odbyło się w Sokole dwa zgromadzenia kolejarzy, na których uchwalono wysłać delegację do Krakowa, celem zorientowania się w sytuacji. Częścią pociągiem, częścią zaś samochodem wyjechali do Krakowa tow. prof. Ciołkosz, dr. Simche, Żarek, Skarnet, Adam Ciołkosz, z kolejarzy zaś tow. Łachecki, Szymczykiewicz. Jednocześnie zgromadzeni uchwalili zwołać na godz. 4 do Domu robotniczego wiec ogólnorobotniczy, celem omówienia sprawy likwidacji strajku. Tow. Wójcik (kolejarz) po 3 godzinnych pertraktacjach, zapewniwszy starostę o zachowaniu spokoju na wiecu, uzyskał zezwolenie. Takie zezwolenie otrzymał od p. Olpińskiego towarzysze bawiący w Krakowie.

O godz. 4-ej rozpoczęło się zgromadzenie. Wskutek tego, iż samochód zepsuł się w drodze, towarzysze, którzy wracali z Krakowa, nie przybyli na czas. Wobec tego wiec się nie odbył. Tow. Wójcik i tow. Batist o godz. 4½ wezwali zebranych do rozejścia się i do zachowania spokoju.

Już o godz. 3½ całą połać ul. Wałowej od rogu ul. Goldhammera do rogu ul. Semnarskiej oraz plac Rybny, obstawiono wojskiem i karabinami maszynowymi. Z góry już sprowadzono także nosze na rannych i zabitych. Wracający z wiecu ulicą Goldhammera zastali ulicę Wałową i plac Rybny zamknięte kordonem policji i wojska. Bez żadnego powodu, wojsko oddało dwie salwy do tłumu, poczem zaczął do uciekających strzelać karabin maszynowy, strzelała także policja. Wreszcie jeden z żołnierzy rzucił na robotników granat ręczny. Ranni, znajdujący się w szpitalu, mają rany postrzałowe z tyłu, co stanowi dowód, iż strzelano do uciekających. Nieprawda jest, jakoby z tłumu padł strzał, jakoby policję obrzucano kamieniami, jakoby jeden z robotników rzucił granat ręczny, który go — wskutek nieumiejętności obchodzenia się z tą bronią — rozszarpał. Również nieprawdziwe są twierdzenia min. Kiernika, jakoby obstawionym był tylko budynek policji i jakoby zgromadzeni mieli zamiar rozbroić policję.

W wyniku strzelaniny poległo na miejscu 3-ch, zmarło z ran 2-ch, razem pięciu robotników: Bożek Jan, terminator szewski, lat 18, Kuźdrał Adam (lat 24), Majchrzyk Wojciech (3 dzieci), Masior Wład. (lat 13 l), Pawłowski Józef, szewc. Po stronie policji niema ani jednego rannego lub zabitego.

Natychmiast po strzelaninie policja i wojsko zamknęły ulicę, rewidując i aresztując przechodniów. Również rewidowano ludzi przybywających koleją do Tarnowa.

Starosta ogłosił zarządzenia w wysokim stopniu krepujące swobodę mieszkańców miasta. Zarządzenia te dotychczas nie zostały zniesione. Starostwo i policja zostały otoczone wojskiem. Do dziś dnia w budynku starostwa kwatruje kompania wojska i ulokowane są karabiny maszynowe.

Wine sądzia, prócz starostwa i policji ponosi w tym wypadku przedewszystkiem pułkownik Ehrbar, dowódca garnizonu i 5 p. strz. kon. b. austriacki oficer, który jeszcze niedawno nie umiał dobrze po polsku.

Na pierwszą wiadomość o zajściach, magistrat m. Tarnowa odbył nadzwyczajne posiedzenie na którym uchwalił urządzić pogrzeb poległych na koszt miasta i złożyć dla

rodzin ofiar 5 milionów mk. W czasie pogrzebu zarządził Magistrat, aby latarnie paliły się na ulicach, któremi przechodził kondukt.

W sobotę aresztowano 4 mężczyzn i 2 kobiety. We wtorek osadzono w areszcie sądowym tow. tow. Żarka, sekretarza partyjnego i Łacheckiego, b. przewodniczącego koła miejscowego Z. Z. K. Aresztowanie nastąpiło po przesłuchaniu u sędziego śledczego Albrechta.

14.XI w sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie miejscowego Koła Izby adwokackiej, na którym uchwalono ostry protest przeciw represjom i zarządzeniom Starosty.

TARNÓW (telefonem).

W Tarnowie zniesiony został stan wyjątkowy, tak, że wieczorem wychodzić już można na ulicę, ale ZAKAZ ODBYWANIA ZGROMADZEŃ ZOSTAŁ UTRZYMANY!!!

Sledztwo w sprawie krwawego wtorku.

Czytamy w „Naprzodzie” z dn. 24 b. m.:

„Z dniem wczorajszym śledztwo w sprawie krwawego wtorku, z aresztowaniem o udział w rozruchach, zostało ukończone w policji, a resztę obwinionych oddawiono do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie. Są to: Józef Wachał, robotnik, Kazimierz Koprzyński, wyrobnik rolny, Wincenty Pietrzyk, robotnik, Stanisław Wójcik wyrobnik, Franciszek Socha, Stanisław Zajac piekarz, Jakub Bomba piekarz, Julian Zbroja piekarz, Mieczysław Skruch robotnik, Wanda Tuchowiczowa robotnica, Tadeusz Galas robotnik, Stanisław Chaja bez zajęcia, Józef Koszeniak wyrobnik, Jan Przybys, Franciszek Mazurkiewicz, Stanisław Rusin, Jan Styrnał murarz, Władysław Drużala, Franciszek Michniak murarz, Szymon Neuger, Eugeniusz Goebel, Rudolf Glogier, Józef Górecki, Antoni Baran, Piotr Liro rob. budowlany, Tadeusz Kuntel, Marjan Kuntel, JULIAN REDLICH AGENT DEFENSYWY WOJSKOWEJ, Maciej Kleban, Marjan Kulej, Franciszek Paconek robotnik, Stanisław Lis, Ignacy Bulka, Wilhelm Kostelek, Genia Schenkówna, dr. Bolesław Drobner, Stefan Świech i Ludwik Kubala. Sześć ostatnio wymienionych osób aresztowanych zostało wczoraj, a między nimi dr. Drobner. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem zbrodni z par. 68 — 71 (bunt i rozruch), a nadto niektórzy odpowiadać mają za przekroczenie z par. 335 (bezwzględne noszenie broni).

Obecnie rozpoczęło się śledztwo, celem ustalenia winy aresztowanych, policja bowiem ma przesłuchać kilkadziesiąt osób jako świadków dowodowych i odwodowych, poczem prokuratura przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia. Kilka osób, odstawionych razem z powyższymi wymienionymi do sądu przez policję, prokuratura, na wniosek sądu, puściła na wolność. W razie stwierdzenia ich winy, odpowiadać będą z wolnej stopy. Policja prócz przesłuchiwania świadków co do aresztowanych prowadzi w dalszym ciągu śledztwo.

Obrony wszystkich aresztowanych podjęli się adwokaci: dr. Heski, dr. Kwieciński, dr. Lustgarten, dr. Ringelheim, dr. Rosenzweig i dr. Woźniakowski.

Śledztwo w sądzie wojskowym toczy się w dalszym ciągu. Przesłuchano już wszyst-

kich szeregowych z II bataljonu 16 p.p. i ułanów z 8 p. u. Obecnie toczą się dochodzenia przeciw oficerom II bataljonu 16 p.p.

Śledztwo w sądzie okręgowym karnym prowadzi sędziowie dr. Norbert Huth ze Lwowa i radca Podobiński z sądu okręgowego w Krakowie.

Represje wobec kolejarzy na Pomorzu.

O represjach, stosowanych wobec kolejarzy na Pomorzu w związku z ostatnim strajkiem, pisaliśmy już kilkakrotnie. Obecnie podajemy świeżo otrzymane szczegóły: W kilka dni po zrobieniu przez policję tczewską rewizji u członków Z. Z. K. w Tczewie, między innymi u prezesa Koła Z. Z. K. tow. Sawickiego (którego mieszkanie policja otworzyła wytrychem podczas nieobecności zarówno jego sa-

me, jak i jego żony — i nic nie znalazła) tow. Sawicki został aresztowany i wysłany do Starogardu.

Represje wobec członków Z. Z. K. nie ustają. Dyrekcja gdańska P. K. P. poleciła nadzorca toru Tczew, by w obecności policji otworzył wytrychem lokal zarządu okręgowego Z. Z. K. Lokal ten został bezprawnie zabrany i związkowi nie zwrócono nawet pobranego komornego. W taki to sposób dyrekcja gdańska samowolnie łamie ustawę o ochronie lokatorów.

Takie same represje stosowane są wobec członków Z. Z. K. w Toruniu.

Wzburzeni robotnicy domagają się zwolnienia aresztowanych członków Z. Z. K.

Prawie wszystkie urzędy polskie na Pomorzu stosują dotychczas dawne prawa pruskie, ale, gdy chodzi o strajk, który był dozwolony nawet w dawnych, zaborze pruskim, zapominają się o wszystkich prawach i przesłanjuje kolejarzy za udział w strajku.

W sprawie zamachów terrorystycznych.

ODPOWIEDZ P. KIERNIKA.

Warszawa, 13 listopada 1923 r.

W odpowiedzi na interpelację:

- 1) posłów P. P. S. z dnia 23/IV 1923 r.,
- 2) posłów P. P. S. z dnia 18/V 1923 r.,
- 3) posła Łańcutkiego i tow. z dn. 18/V 1923 r. i
- 4) posła Pryluckiego i tow. z dn. 23/V 1923 r.

mam zaszczyt udzielić w porozumieniu z P. Ministrem Sprawiedliwości następujących wyjaśnień:

Śledztwo w sprawie wyszczególnionych w interpelacjach zamachów, prowadzone przez władze sądowe — prokuratorskie przy współudziale policji, jako organu władzy wykonawczej, nie zostało dotąd ukończono.

Z tego względu ogłaszanie dotychczasowych wyników śledztwa mogłoby ujemnie wpłynąć na dalszy bieg dochodzeń, które od początku były i są przedmiotem szczególnej troski Rządu. Jednakże już dziś na zasadzie pewnych szczegółów można wnioskować, że przynajmniej niektóre z tych zamachów są dziełem organizacji komunistycznych.

Szereg zarządzeń wydanych w kierunku wykrycia sprawców zakonspirowanych zbrodni i dotychczasowe wyniki pozwalają wnioskować, że fakta, które tak wstrząsnęły opinią publiczną znajdują niebawem należyte oświetlenie i rozwiązanie w przewodzie sądowym.

Co się tyczy intelektualnego związku, jaki rzekomo zachodzi między niektórymi objawami działalności dziennikarskiej i społecznej, a faktami omawianych zamachów, zaznaczyć należy, że nie zostały skonstatowane fakty, któreby upoważniały do kwalifikowania wystąpień prasy, lub stowarzyszeń, jako czynów w kodeksach karnych przewidzianych, represje zaś odnośnie prasy lub stowarzyszeń oparte na odległych domniemaniach — byłyby niezgodne z zasadami wolności słowa i koalicji, które Rząd obowiązany jest przestrzegać.

W tem stadium sprawy nie mogę uznać za słuszne żądania interpelacji odnośnie ujawnienia dotychczasowych wyników śledztwa, jak również nie widzę podstaw do wydawania jakichkolwiek zarządzeń organom policji.

Zaznaczam w końcu, że na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w dniu 8 czerwca 1923 r. udzieliłem wyczerpujących informacji o stanowisku i zarządzeniach Rządu w powyższej sprawie, które to informacje komisja przyjęła do wiadomości, a na plenarnym posiedzeniu w dniu 4 sierpnia powiadomiłem Sejm o tem, że władzom udało się wpaść na trop i ująć kilku członków organizacji, której zadaniem było organizowanie zamachów terrorystycznych i dywersyjnych na terenie naszego Państwa.

Minister (—) KIERNIK.

Na interpelację z kwietnia i maja p. Kiernik odpowiada w listopadzie. Czasu więc do zbadań sprawy miał dość. A jednak odpowiedź jego jest zupełnie niezadowolająca. „Przynajmniej niektóre z tych zamachów przypisuje komunistom — ale bynajmniej nie ma zamiaru ścigać tajnych organizacji faszystowskich, o których wie dobrze, a które posługują się terorem.

Zobaczmy, co wyjaśni sprawa Bagin-skiego i Wiczorkiewicza, z którą p. Kiernik tak się pośpieszył, że nawet PRZERWAŁ ŚLEDZTWO, zadowolając się zeznaniami prokuratora komunistycznego Cechnowskiego. Ale już dziś wydaje się prawie rewnem, że NAJWAŻNIEJSZE I RZECZYWISTE ZAMACHY TERRORYSTYCZNE, KTÓRYCH DOKONAŁO NIE BĘDĄ WYJAŚNIONE...

O DOSTOJEWSKIM

wygłosi odczyt w poniedziałek 3 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego posel K. Czapliński. Prelegent oświecił społeczne, moralne i religijne problemy u Dostojewskiego, uwzględniając najnowszą krytykę (Karsawin, Bierdiajew, Wyszesławcew, Łaskij, Gide i inni). Odczyt będzie ilustrowany przez jednego z wybitnych artystów dramatycznych.

Bilety do nabycia w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, oraz w Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

JĘDRZEJ MORACZEWSKI

„Czemuście sternika zabrali?”

URYWEK Z PAMIĘTNIKA.

Październik 1916.

W Warszawie nie dowiedziałem się, gdzie stoi nasza brygada. Nikt nic nie wiedział. Krążyły najdziwniejsze pogłoski.

Podobno Niemcy wywieźli naszych z frontu na zachód, ale dokąd nie wiadomo. Skąd Niemcy? Na zachód?

Muszę znaleźć kogoś ze swoich. Wszystko jedno, jadę do Kowla, aby się dostać nad Stochód, gdzie przed wyjazdem zostawiłem brygadę. Po trzech godzinach jazdy, na którymś węzle widzę na peronie oficera legionowego, który mnie informuje, że wszystkie 3 brygady stoją za frontem niemieckim w Baranowiczach, otoczone wojskami niemieckimi. Jadę do Baranowicz. Po całonocnej jeździe ląduję w Baranowiczach o 6 rano i idę ku miasteczku.

„Trafiam na dom, w którym znajduje się komenda legionów. Przed bramą stoi samochód. Wchodzę do bramy, aby się dowiedzieć, gdzie jest komenda i brygady i spotykam pułkownika Szeptyckiego, ówczesnego komendanta legionów. Wychodził z bramy. Melduję się. „Poruczniku, jedź ze mną”. Szeptycki jest wzbudzony. Opowiada chaotycznie, w wielkim podnieceniu. Jedzie na odprawę oficerską. Chce, abym mu pomagał. Należy skłonić oficerów, aby nie rozbijali wojska, aby nie ustępowali z legionów. O co chodzi? Naprawdę, „ni z tego, ni z owego Polska będzie na pierwszym”. Państwa centralne zwycięskie, wkrótce utworzą Polskę. Nie cho-

dzi o to, jaka będzie. Aby była. Niechby cień niepodległości. A oni rozbijają tę z trudem zebraną garść doskonałego żołnierza. Błąd zrobił Piłsudski, błąd nie do darowania, że się podał do dymisji. Trzeba było wytrwać przy Austrii. Pan ma wpływ, mów pan, przekonywaj! I w ten deseń mówi całą drogę, nie dając mi ani sekundy do odpowiedzi czy zapytania. Jedziemy przez jakiś las. Za dwadzieścia minut stajemy na placu przed drewnianym piętrowym domem.

Stoi około dwustu pięćdziesięciu oficerów. Szeptycki odbiera raport i każe nam wszystkim otoczyć go kołem. Przemawia tonem ostrym. „Nie będę więcej przyjmował raportów z prośbami o zwolnienie z Legionów. Pisemnych podań dalej nie posłę. Macie zostać w Legionach”. Powtarza mniej więcej te same argumenty, które słyszałem w aucie. „O godzinie 10 mają się zebrać wszystkie oddziały wojskowe na głównym placu w obozie. Będę przemawiał do żołnierzy. Żołnierze przyjdą bez broni. Oficerowie staną z tyłu za żołnierzami”. Siadł w auto i odjechał.

Dopiero witam się z przyjaciółmi i kolegami. „Co to wszystko znaczy”. Dowiaduję się, co się stało. Po przyjęciu dymisji komendanta automatycznie komendę objął szef (Sosnowski). Po kilku dniach, bo 27-go września, szef dostał zwolnienie z Legionów. Komendantem i brygadą mianowany pułkownik Januszajtis. Mają nastąpić dalsze zwolnienia. Śmigły w pierwszym rzędzie. Rada pułkowników zdecydowała, że wojsko domagać się będzie zwolnienia. Oficerowie, podoficerowie, szeregowi przysięgli to natychmiast. Codziennie w kompaniach żołnierze przy raportach kompanijnych, oficerowie przy raportach pułko-

wych meldują swoje prośby o zwolnienie. Pułkownicy meldują to przy raportach w komendzie. Cafe wojsko, wszyscy żołnierze wnoszą własne prośby. Motywy pisze każdy żołnierz swoje. Wszystkie motywy mają jedną treść: „Niema Polski, niema Rządu Polskiego, niema Józefa Piłsudskiego. Proszę o zwolnienie”. Ujęcie tego najrozmaitsze. Niektóre niesłychanie ciekawe. Na ogół świadczą o niezwykle szczerym zrozumieniu sytuacji.

Pół godziny przed dziesiątą zaczyna się zapelniać duży plac. Bataljony i kompanie maszerują na plac. Oficerowie ustawiają wojsko w czworobok. Stoi 10,000 najprędniejszej piechoty, 6 baterji artylerji, 2 pułki ułanów, karabiny maszynowe, saperzy, ba nawet łapiduchy. Radzę wynieść stół i krzesło. O 10 zajeżdża Szeptycki. Wchodzi na stół. „Słyszycie mnie?” Głos się gubi na obszernym placu. Za chwilę słychać pomruk: „Nie”. „Zbliżyć się”. Krótkie słowa komendy. Czworobok rusza o 20 kroków naprzód, robi się ścisł, ale jeszcze widać linie wojska. „Słyszycie mnie?” A echo odpowiada: „Nie”. Jeszcze bliżej”. Znow komenda, znow ruch naprzód o 20 kroków. Linie pękają, łamią się, zaczyna się mieszanie. Teraz powinni go słyszeć. „Słyszycie mnie?”. Jeden wielki krzyk „Nie” odpowiada natychmiast. Szelmy sprytne i złośliwe. „Otoczyć mnie kołem, zbliżyć się do stołu”. Robi się z wojska zgromadzenie ludowe. Szeptycki stoi na stole, otoczony morzem siwych maciejówek i oczu wpatrzonych w niego. Zaczyna.

„Żołnierze! Jestem wasz z krwi i kości. Pochodzę z rodu, który krew lał za Polskę, ile razy tego była potrzeba. Niech was nie zraża mój mundur, który mam na

sobie. W mundurze austriackim może tkwić człowiek, myślący tak samo, jak wy, jak wasz komendant, którego wielbie na równi z nami. Jestem Polakiem. Siedmiu Szeptyckich wyruszyło z Janem Sobieskim pod Wiedeń, a tylko dwóch wróciło, bo reszta —

„Podniosła ręce do góry” — krzyknął, któryś z żołnierzy tak głośno, że my, oficerowie, stojący z tyłu tego zgromadzenia, słyszeliśmy ten okrzyk wyraźnie. Nikt nie wytrzymał. Tłum zarechotał śmiechem tłumionym. Brzuchy się trzęsły. Muskuły twarzy kurczowo się trzęsły. Jak sztabowy oficer austriacki — to chyba tylko „ręce do góry”, żołnierze w czasie wojny tyle widzieli strachu i dysenterji u austriackich generałów, że rozciągał te obserwacje na przyszłość.

Pułkownika speszył ten chichot. Zrozumiał kłapę. Zbladł, zmieszał się... chwile milczał. Zaczął z innej beczki: „Na morzu burza szaleje, morze wściekle atakuje okręt. Maszty połamane, kadłub podziurawiony, ze wszech stron woda wdziera się do środka, fala jak rozszalą miota kadłubem. Bawiany przewalają się przez pokład. A jednak można jeszcze okręt uratować. Trzeba, aby cała załoga rzuciła się do pomp, do zatykania dziur. Trzeba burzę przetrwać. Wiatr przecież ustanie, załoga i okręt będą uratowani. Czy, gdybyście byli załogą tego okrętu, nie posłuchaliście rozkazu kapitana: Wszyscy do pomp! Odpowiedźcie. Przerwał, chwila ciszy. „Odpowiedźcie!” Cisza. Dyscyplina muruje usta. „No, odpowiadajcie, kiedy się pytam. Czy nie posłuchaliście rozkazu kapitana?” Naraz, jakby na komendę, 12,000 piersi gruchnęło gromko. „Nie!” echo powtarzało: „Nie, nie, nie!” Umilkli wszyscy. Napiecie, chwila ciszy. Przerwał.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Dzień piąty rozpraw.

Posiedzenie sądu, wyznaczone na g. 9½, rozpoczęło o godz. 10 monitem przewodniczącego pod adresem prokuratora, który, często się spóźniając, tym razem przybył na swoje miejsce w kilka minut po przybyciu sądu i po wezwaniu pierwszego świadka. Pełen zazwyczaj kurtuazji dla stron przewodniczący sądu płk. Daniec musiał prosić o niespóźnianie się na przyszłość, ponieważ

sąd nie może czekać!

Pierwszy świadek ufan Stanisław Mendel opowiadał szczegóły o znalezieniu bomby przed P. K. U. w Białymstoku — bomby, która nie wybuchła.

Następnie składał zeznanie dowódca żandarmerji

Czabański,

przez przewodniczącego zwany kapitanem, przez prokuratora zaś — rotmistrzem, który dokonywał rewizji w mieszkaniu ppor. Wieczorkiewicza, znalazł 2 rewolwery, parabelum, mazer oraz 3200 nabojów, jak oświadczył, oraz kalendarzyk z notatkami i małą kartkę ze spisem materiałów wybuchowych. Świadek ten po aresztowaniu por. Bagińskiego zażądał od policji oddania żandarmerji aktów sprawy, a gdy mu odmówiono — aresztowanego porucznika przekazał wydziałowi II dopiero na otrzymanie w tym sensie rozkazu. Zanim to nastąpiło, kpt. rotm. Czabański, dowiedziawszy się, iż Cechnowski przy tyso i, na którego podstawie został aresztowany por. Bagiński, podał nazwisko Markiewicza, zapropomował skonfrontować por. Bagińskiego z Cechnowskim, nadkomisarz Piątkiewicz jednak oświadczył, iż nie chce go rozkonspirować, a sam Cechnowski nie chce się zobaczyć z por. B. Świadek wywnioskował, iż

Piżtkiewicz musi mieć w tem swój cel

i zrobił tak, że Piżtkiewicz pokazał Cechnowskiemu Bagińskiego, gdy świadek prowadził aresztowanego.

Oczywiście nie to dało możność skonstataowania, czy Bagiński zna Cechnowskiego.

Zeznanie świadka co do ilości nabojów

sprostował oskarżony:

okazało się, co potwierdził też świadek, iż było ich

nie 3200, lecz 240.

Następny świadek

por. Urbaniec

opowiadał szczegóły aresztowania ppor. Wieczorkiewicza i polecenia zatrzymania Murasza. Rewizji w mieszkaniu aresztowanego nie dokonywał, robił to kpt. Starzyński, który również przesłuchiwał Murasza.

Kpt. Starzyński

charakteryzuje ppor. Wieczorkiewicza, jako swego podwładnego. Od początku znajomości chciał się go pozbyć, ponieważ był

mało inteligentny i opieszale.

Przy tem zdaniu pozostał do ostatka.

Świadek o węglu słyszał od Cechnowskiego i dlatego w tym kierunku prowadził badania Maraszką, sam jednak węgla w mieszkaniu nie szukał, a rewizję robił mjr. Rataj i aspirant policyjny Szczygieł. Zabrali oni cały wę-

giel z przed pieca i oddali go następnie kpt. Sosłowi, który wśród innych kawałków znalazł 4 kostki węgla wybuchającego.

Klucz od mieszkania ppor. W. miał Maraszek, który przenocowywał tam swego krewnego. W czasie poszukiwania ppor. mieszkania pilnowali agenci.

O bombie pod P. K. U. w Częstochowie

zeznają jeszcze: kapral Blechnicki, który zamiał dyżurować, wyszedł wcześniej ze służby

na własną rękę

i przepawszy się znowu „na własną rękę” na mieście, o znalezieniu bomby dowiedział się dopiero nazajutrz, oraz szer. Skrzypiec, który poczuł swąd w sieni, wziął bombę do ręki i wypuścił ją dopiero z ręki, gdy mu plutonowy powiedział: „To bomba!”

Jak będzie szyć — trzeba rzucić!

Na szczęście bomba nie syczała i nie wybuchła, tylko papier opalił się nieco!

Po przerwie następuje

sensacyjny wniosek obrony,

która prosi sąd o dodatkowe zbadanie sprawy znalezienia bomby w Częstochowie, ponieważ istnieje przypuszczenie, że w Częstochowie

bombę podrzucił sam Cechnowski,

a złapany przez policję i aresztowany przez nią w czerwcu, zaofiarował swoje usługi policji w tropieniu terrorystów i dzięki temu odzyskał wolność. Sąd, po naradzie, odmówił wprawdzie tej prośbie obrony, bo to musiałoby wstrzymać bieg sprawy, ale zażądał akt spraw z sądu cywilnego. Jednocześnie sąd uwzględnił częściową prośbę obrońców co do wezwania nowych świadków. Między innymi ma być badany

Adam Landy —

co do tego, czy por. Bagiński należał do organizacji komunistycznej i czy był z niej wydalonny za uprawianie terroru — jak to zeznawali kom. Piżtkiewicz i Cechnowski.

Popołudnie

poświęcone było badaniu zwierzchnika i podwładnych por. Bagińskiego.

Pułk. Podwysocki, komendant szkoły zbrojistrzów, oświadcza, iż do por. Bagińskiego

miał zupełne zaufanie,

ostatnio jedynie zauważył pewne zaniedbywanie się i spóźnianie.

Koleżeński służbowo — dziłki towarzysko por. Bagiński nie chciał mieszkać w cytadeli. O nalezienie do jakiej niepatryotycznej partji nigdy go nie podejrzewał.

Klucze od składu materiałów wybuchowych były w szafce, którą otwierać mógł tylko zamieszkały w cytadeli chorąży. Drobne kradzieże w szkole zdarzały się; w pożarze, który był w szkole, świadek nie dopatrzył się złej woli; w spisach amunicji były pewne braki, które tłumaczył niedbałością por. B., który

w sprawach piśmiennych nie celował.

Wreszcie przyznał, iż skład materiałów wybuchowych, gdy klucz zaginął, otwierano —

wytrychem.

Wieczór melduje się u pułkownika Szeptycznego. „Miałem dziś chorego. Gruźlica rozwinięta. Galopujące suchoty. Wysoka gorączka. Każę mu rozpiąć koszulę i widzę pod koszulą pas, za pasem nóż bawarski. (Wojsko otrzymało przed kilku tygodniami noże od dywizji bawarskiej, obok której staliśmy razem nad Stochodem pod Dubnikami). Pytam go po co ten nóż. Odpowiada: „Kazali nam wystąpić bez broni. Może szwaby nas otoczą, może nas zechcą znowu wziąć, może będzie trzeba. My wszyscy mieli noże”.

Wieczór melduje się u pułkownika Szeptycznego. „Co pan mówi o mojem przemówieniu? Jakże wywarło wrażenie? Co żołnierze mówią?” Jestem w trudnem położeniu. Trudno mu wręcz powiedzieć, że kpią z niego. Więc odpowiadam dyplomatycznie: „Pan pułkownik nie nadaje się na mowę ludową”. Ale pułkownik lubi mówić, ale nie lubi słuchać odpowiedzi porucznika. Puszczą moją odpowiedź mimo uszu. „Ale przyznaj poruczniku, że dałem dziś dowód odwagi. Znaleźć się samemu między żołnierzami zbuntowanymi”. „Pan pułkowniku! Ależ to najkarniejszy żołnierz ze wszystkich wojsk, walczących w tej wojnie!” „Co mi pan mówi. Zawsze się spokojnie zaczyna. Widziałem, w czasie wojny w Mandzurji, gdzie byłem, jako austriacki attache, jak żołnierze podrzucali na bagnietach generała. Została tylko krwawa masa na miazgę posiekana. Gdy jechała na to zgromadzenie, przypomniała mi się ta scena. Mogło ze mną stać się to samo. Mimo tego nie zawahałem się”. Potem rozpoczął wykład polityczny, trwający do północy. Rozpacz mnie ogarnęła. O mało nie zasnąłem.

Majster wojskowy Woźniak stwierdza, iż w Muzeum, które było podwładne por. Bagińskiemu, było materiałów wybuchowych po 5—50 gramów. Żelatyny było ze 30 gr. Jedynie tylko perdytu było 25—30 klg. Większą ilość żelatyny — 1 klg. miano tylko raz w 1920 r. Spłonek było kilka i trudno było o więcej. Francuskich spłonek nie było wcale. Detonatorów nie było również. Materiałami z rozbrajanych pocisków por. B. nie dysponował, z laboratorium ich również nie brał. 20 metrów lontu nie otrzymywał nawet na przeciąg całego roku.

Drugi zbrojmistrz, Alfons Hastman, zeznaje, iż pociski rozbrajał kpt. Sosel i urz. w. Orzechowski, por. Bagiński sam rozbroił tylko jeden pocisk, z którego większość żelatyny poszła do laboratorium reszta do ćwiczeń.

Kpt. Sosel nie prowadził ewidencji rozbrajanych pocisków i otrzymywanych materiałów.

Klucz od Muzeum materiałów wybuchowych pasował też do... kasyna, a gdy kpt. Sosłowi klucz ten zaginął, przez dwa dni muzeum otwierano wytrychem.

Klucz się nie znalazł!

Często umieszczone na tablicy klucze od różnych ubikacji były pomieszczone, to jest klucz od muzeum znajdowano czasami nie na tym haku, na którym był wieszany.

Wielkiego porządku więc — jak widzimy — w cytadeli nie było!

Poza tymi świadkami przed sądem stanęła jeszcze służąca u por. Bagińskiego

Józefa Głogowska,

której badanie odroczone do wtorku, celem skonfrontowania z nią tych, którzy u por. B. bywali w domu: Myślińskiego i Krasińskiego. Zeznała ona narazie, iż u por. B. było w domu skromnie i że nie podejrzanego nie słyszała.

Dalszy ciąg badania świadka w poniedziałek od godz. 9½.

W wyjaśnieniu onegdajszego sprawozdania zaznaczamy, iż badany przez obronę agent Maremski, gdy prokurator poruszył sprawę „wysoko postawionej osoby”, a gdy obrońca mjr. Zieliński zapytał: czy świadek nie ma wrażenia, że nadużyto imienia tej wysokiej osoby, odpowiedział: „Tak jest! takie wrażenie odniosłem”.

Posiedzenie Rady Kasy chorych. m. Warszawy.

Jak gospodkuje chadecko - fabrykancki Zarząd Kasy.

Onegdaj, dnia 23 listopada 1923 r. w lokalu Kasy, zostało zwołane na żądanie przedstawicieli ubezpieczonych robotników, przez niekompletny i nieprawie wybrany 15 października r. b. przez jedno ugrupowanie Rady, chadeków i pracodawców zarząd, plenarne posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Warszawy.

Aczkolwiek w żądaniu naszych towarzyszy postawiony był porządek dzienny: 1) stosunek Rady do przewodniczącego; 2) stosunek Rady do Zarządu, — chadecko-fabrykancki Zarząd zignorował to żądanie i na porządku dziennym postawił inne sprawy, a mianowicie: 1) Sprawozdanie Zarządu z przebiegu Kasy. 2) Zamierzenia na przyszłość. 3) Uchwalenie zmiany statutu. 4) Wybór Komisji do spraw zakupów nieruchomości. 5) Uzupełnienie Komisji Rozjemczej. 6) Omówienie sprawy uzupełniających wyborów do Zarządu.

Wobec jawnego pogwałcenia ustawy z dn. 19 maja r. b. par. 63 p. II towarzysze nasi od początku posiedzenia postawili formalny wniosek o uzupełnienie porządku dziennego dwoma punktami, wyżej wskazanymi. Gdy przewodniczący Rady Sławacki nie chciał poddać tego wniosku pod głosowanie, został postawiony wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego Rady, który w tej chwili po posławienu tego wniosku — oddał przewodnictwo p. Szarzyńskiemu, wiceprzewodniczącemu Rady, zaś ten oświadczył, że wszelkie składane wnioski winny być przed rozpatrzeniem w Radzie, zaopiniowane przez Zarząd i dopiero potem głosowane i nie poddał go wcale pod głosowanie. Wniosek zaś o dopełnienie porządku dziennego, były głosowane i odrzucone większością chadecko-fabrykancką.

Przewodniczący nie pozwolił również tow. Gonercie odczytać oświadczenia, że frakcje robotnicze nie uznają obecnego Zarządu. Oświadczenie to załączono do protokołu.

Przewodniczący Kasy p. Koralewski zdał sprawę z przebiegu Kasy i referował zamierzenia na przyszłość. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Szczypiorski, Kowalew, Gonercio i inni. Towarzysze nasi złożyli wniosek oświadczenia, że Rada nie przyjmuje do wiadomości sprawozdania Zarządu i domaga się nowych wyborów do Zarządu.

W imieniu głosowania wniosku ten uzyskał 35 gł. przeciwko 40 gł. (w tej liczbie 21 gł. fabrykanckich).

Następnie frakcje robotnicze złożyły wniosek, zawierający program zmian w Kasie Chorych. Wniosku tego Koralewski nie poddał pod głosowanie, ponieważ „Zarząd musi go pierw raz rozpatrzyć i wydać opinię”.

Wniosek Zarządu o zmianę statutu w tym kierunku, aby upoważnić Zarząd do podwyższenia grup zarobkowych stosownie do zmian kosztów utrzymania — nie uzyskał potrzebnych ⅔ głosów, ponieważ frakcje robotnicze, nie mając zaufania do Zarządu, głosowały przeciwko niemu.

Przyjęto wnioski o wypłacaniu zapomóg od

1-go dnia choroby, o przedstawianiu list płacy i o obowiązku wnoszenia należności z tytułu wkładek w ciągu 5 dni po wypłacie zarobków.

Wniosek o podwyższenie zasiłków w czasie choroby z 60% do 100% zarobku fabrykanci z pomocą chadeków odrzucili.

Z powodu spóźnionej pory zebranie Rady odroczone.

Zadania pracowników miejskich

W ostatnich czasach pensje pracowników miejskich spadły do trzeciej części wartości zarobków z przed kilku miesięcy. We wszystkich instytucjach użyteczności publicznej wypłacono robotnikom zasiłki pod przeróżnymi formami; tylko robotnikom miejskim magistrat każe zadowalać się niskimi płacami. Konieczną więc stała się akcja o specjalne zasiłki, tembardziej, że dotychczasowe żądania 40% i 30% dodatków stały się nieaktualne wobec wzrostu niepomiernego drożyzny.

Na zebraniu ogólnem pracowników miejskich w dn. 20 b. m. uchwalono wysunąć następujące żądania do magistratu:

- 1) Podwyższenie pborów listopadowych o 50% i to samo ma stać się podstawą od dn. 1 grudnia dla dalszych podwyżek, według wykazów Gł. Urzędu Statystycznego.
- 2) Wypłacenie 1 grudnia podwyższonych już o 50% pborów za drugą połowę listopada, a nie, jak to dotychczas było praktykowane, 15 grudnia.
- 3) Wypłacenia pracownikom etatowym i nieetatowym, którzy już mają za sobą rok pracy, trzynastą pensji w wysokości pborów grudniowych. Pracownicy nieetatowi, którzy pracują krócej, niż rok, powinni otrzymać 13-ą pensję w wysokości proporcjonalnej do ilości miesięcy przepracowanych.

Żądania powyższe są bardzo skromne i należy mieć nadzieję, że magistrat nie odmówi ich spełnienia.

Zatarg w przemyśle włóknistym.

(Telefonom z Łodzi).

Wobec energicznego sprzeciwu Zw. Zaw. przemysłowcy łódzcy oświadczyli, iż zgadzają się na wypłacenie również i eksperymentom 60% podwyżki, oznaczonej przez komisję do badania wzrostu drożyzny. Na porządku dziennym znajduje się jednak w dalszym ciągu sprawa zerwania przez przemysłowców umowy od dn. 1 grudnia.

Bezrobocie w Łodzi wzrasta z dniem każdym. Obecna sytuację w przemyśle łódzkim ilustruje dostatecznie fakt, iż z większych fabryk w Łodzi, tylko 2 fabryki: Włodzewska Manufaktur i Szajbier i Geyer pracują przez 6 dni w tygodniu.

Czytamy w pismach łódzkich:

„W dalszym ciągu wymówiły pracę robotnikom firmy Brodt, Fryde, oraz Rozen i Wilki ze Zduńskiej Woli, wymawiając na 14 dni. To samo uczyniła firma Herman Prajs w Pabjanicach, a fabryka Szlesera w Ozorkowie zredukowała pracę do 3 dni w tygodniu.

Pakt wywozowy.

Pakt wywozowy pomiędzy Chjeno - Piassem a obszarnictwem staje się faktem. Oto według układu z p. Koriantym ma być wywiezionych ogółem około 160.000 wagonów żyta, owsa i jęczmienia. Wytwórcy rolni mają utworzyć specjalną organizację wywozową, która „pod kontrolą Rządu” dokona eksportu i dewizy, osiągnięte z eksportu, wpłaci na zaliczkę podatkową. Zaliczka została skontyngentowana w sumie 14.500.000 dolarów.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

CHLEB ZNOWU DROŻEJE O 25%.

Od poniedziałku cena chleba 50% podwyższona zostaje z 80,000 do 112,350 mk., siłkowego — z 67,200 do 82,950 mk. i razowego z 60,165 do 79,275 mk. za kg. w sprzedaży hurtowej. Bułeczki wagi 35 gr. podrożeją z 7,000 do 8,000 mk. za sztukę. Do tego dochodzi zysk sprzedawcy detalicznego, wynoszący 7½% na chlebie i 10% na białem pieczywie. W ten sposób kilogramowy bochenek chleba pszyńskiego kosztować będzie od poniedziałku w sprzedaży detalicznej 120,776 mk. (b.)

I NABIAŁ DROŻSZY.

Związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich sprzedawał w detalu, poczynając od wczoraj: masło śmietankowe w opakowaniu po 1,650,000 mk. za kg., targowe zaś po 1,250,000 mk. Cena jaj również od soboty podwyższona została w sklepach związku do 35,000 mk. za sztukę w detalu. W hurcie cena skrzyni jaj podskoczyła z 32 do 50 milionów marek. Cena t. zw. jaj

wiejskich dochodzi na mieście do 50,000 mk. za sztukę. (b.).

WSZYSTKO DROŻEJE.

Od 22 b. m. aż do odwołania obowiązują uchwalony przez Stowarzyszenia i związki kupieckie, a przestany komisarzowi rządu w Warszawie następujący cennik detaliczny: w kilogramach: mąka pszenna 50% — 150,000 mk., 60% — 125,000 mk., żytnia 50% 97,000 mk., kasza manna 200 tys. mk., krakowska 160,000 mk., perłowa — 155,000 mk., pęczak 105,000 mk., jęczmień — 105,000 mk., gryczana biała 140 tys. mk., grycz. łamana 135,000 mk., grycz. palona 160,000 mk., kasza jagłana 100,000 mk., herkuło 155,000 mk., kryształ 300,000 mk., cukier kostkowy 400,000 mk., cykorja włocławska 240,000 mk., sól jasna 42,000 mk., sól poznańska 36,000 mk., sól ciemna 30,000 mk., herbata luzem 1,800,000 mk., herbata Pecoe Orange 3,300,000 mk., kawa zboż. 90,000 mk., palona „Rio” 1,360,000 mk., palona „Santos” 1,600,000 mk., kakao

na wagę 500,000 mk., kakao holenderskie 600,000 mk., zapalki pudełko 11,000, paczka 100,000.

MLEKO: 100,000 za LITR.

Większe firmy mleczarskie ustaliły cenę mleka surowego w wysokości 90,000 mk. w sprzedaży hurtowej i 100,000 mk. w detalu za litr. Cenę mleka pasteryzowanego pozostawiono bez zmiany. Równa się ona narazie cenie mleka surowego. Mleko homogenizowane i sterylizowane kosztować będzie 90,000 mk. za butelkę. W związku z zamierzonym podwyższeniem od 1 grudnia taryfy przewozowej o 200%, przedstawiciele firm mleczarskich udali się do ministerjum kolei. Oświadczyli oni w departamencie taryfowym, iż po wspomnianej podwyżce przewóz mleka koleją kosztować będzie 30 do 35% wartości towaru; taryfa kolejowa będzie wówczas wyższa o 100 do 130% od taryfy przewozowej w zlocie. Ministerjum obiecało „rozpatrzyć” tę sprawę.

Konferencja Pracy.

Wybór komisji. — Sprawa niezależności inspekcji pracy. — Udział kobiet i robotników w inspekcji. — Raporty. — Ogólny bilans.

II.

Za podstawę prac konferencji służył tak zw. niebieski raport. W raporcie tym Biuro zestawilo odpowiedzi rządów na skierowany do nich kwestionariusz z pytaniami, dotyczącymi inspekcji pracy, oraz opublikowało projekt zalecenia w tym przedmiocie. Delegat rządu angielskiego, Sir Malcolm Delevingne zaproponował, by obradować nie nad zasadami inspekcji pracy w ogóle, lecz ograniczyć się do ustalenia wytycznych dla inspekcji przemysłowej. Delegat polski, zawsze uważnie na konferencjach słuchany, inż. Sokół, sprzeciwił się tej propozycji. Wykazał, że Sir Malcolm Delevingne ma na oku specjalne warunki wielko - brytyjskie, gdzie dla poszczególnych gałęzi pracy istnieje osobna inspekcja. Argumenty inż. Sokala trafiły do przekonania zgromadzonych, uznano, że warunki pracy wszędzie winny być kontrolowane, w mieście i na roli, w fabryce i warsztacie.

Stosownie do układu raportu wybrano pięć komisji, które zajęły się kolejno: przedmiotem inspekcji, zakresem działania i władzą inspekcji, organizacją i raportami. Sprawa obsadzenia komisji wywołała długą dyskusję. Z jednej strony, wszyscy członkowie konferencji — którzy w wielu racjach specjalnie przybyli z dalekiego wschodu czy zachodu — pragnęli brać udział w pracach komisji, z drugiej zaś strony wiele państw, ze względu na oszczędnościowych i innych, wysłało delegację niekompletną, co wielce utrudniło równomierne obsadzenie komisji przez wszystkie trzy grupy. W rezultacie z polskich delegatów p. Sokół został przewodniczącym komisji raportów, p. Kot jej członkiem, p. Obolski został wybrany do znacznie ważniejszej komisji drugiej, obradującej nad zakresem działania inspekcji.

W dyskusji nad sprawozdaniami komisji, ujawniła się, mimo istnienia w poszczególnych państwach różnych ustrojów administracyjnych i sądowych, wielka jednolitość opinii co do spraw zasadniczych. Przeciwno stanowisku komisji, że inspekcja nigdy nie powinna podlegać władzom lokalnym, lecz być zależną bezpośrednio od władz centralnych, oponował jedynie p. Mayeda, przedstawiciel Rządu japońskiego, ale i on uległ sile przekonywającej argumentów, że na stanowiskiem przytaczanych. Konferencja okazała się bardzo postępowo usposobioną w kwestii równouprawnienia kobiet. W jednogłośnie przyjętym zaleceniu mowa jest o potrzebie jednakowego zakresu działania i władzy inspektorek i inspektorów, posiadających równe wykształcenie. Tow. Bondfield, przewodnicząca zarządu angielskich Zw. zawodowych, oraz przedstawicielki Rządu norweskiego i kanadyjskiego, wyraziły z tego powodu swe zadowolenie.

Delegat robotniczy niemiecki, dawny socjalistyczny minister Herman Müller zaproponował przyjęcie następującej poprawki: „Celem zdobycia zaufania robotników dla inspekcji pracy, pożądanym jest, aby robotnicy i robotnice, odpowiadający pewnym wymaganiom, mogli zostać mianowani pomocnikami

inspektorów i aby ci pomocnicy mieli możność awansu”. Poprawka ta upadła 55, przeciw 23 głosom. W zaleceniu jest jedynie mowa o stałym kontakcie inspekcji ze Związkami zawodowymi. W dyskusji mówca austriacki podniósł dodatnie wyniki współpracy rad fabrycznych z inspekcją pracą. Dowiedzieliśmy się, że również w kilku innych państwach istnieje współpraca ta — ku obopólnemu zadowoleniu.

Pragnęlibyśmy zwrócić tu uwagę na kilka punktów długiego, bynajmniej nie ogólnikowego zalecenia, przyjętego przez konferencję. Podkreśla ono, że głównym zadaniem inspekcji winna być kontrola nad wykonywaniem ustaw. Wszelkie inne, nakładane na inspekcję zadania w niczem nie powinny przeszkadzać jej w wykonywaniu tej zasadniczej czynności. Wizytacje zakładów powinny odbywać się jaknajczęściej, przynajmniej zaś raz na rok, a zawsze bez uprzedniego zawiadomienia przedsiębiorcy. Inspektorzy powinni mieć prawo wydawania natychmiastowych zarządzeń, zwłaszcza w sprawach bezpieczeństwa pracy, na które szczególnie wyrażona powinna zwracać uwagę.

Inspektorzy powinni być w zupełności niezależni od zmian w Rządzie. Ze względu na wysokie wymagania, jakie im się stawia, (studja prawne i techniczne) oraz wielką odpowiedzialność, powinni pobierać stosunkowo wyższe od innych urzędników — uposażenia. Inspektor główny winien mieć długoletnie doświadczenie i wysokie kwalifikacje (p. Klott!).

W raportach, prócz liczby zakładów i robotników, podlegających inspekcji, liczby wizytacji, wypadków nieszczęśliwych i t. d., mają być podawane liczby przekroczeń ustaw i rozporządzeń oraz kary za nie wymierzone. Z raportów tych — w myśl dodatkowej rezolucji — Międzynarodowe Biuro Pracy — będzie zestawiało raport międzynarodowy. O ile państwa się do uchwały tej zastosują, będziemy w ten sposób rozporządzali pierwszorzędem źródłem informacyjnym co do warunków pracy na świecie. Może się też — via Genewa czegoś więcej dowiemy o działalności polskiej inspekcji, która sprawozdań wcale nie ogłasza.

Polse uchwały konferencji szczególnie wielką mogą oddać usługę. Autorowie ustawy o inspekcji pracy (chyba inspekcja nie będzie wiecznie działała na mocy tymczasowego dekretu) winni przy opracowywaniu jej korzystać z zalecenia genewskiego, które powstało przy współpracy praktyków, od kilkudziesięciu lat nieprzerwanie w inspekcji.

Ogólny bilans ostatniej konferencji jest dodatni. Uczestnicy opuścili ją z przekonaniem, że międzynarodowa organizacja pracy przetrwa obecne krytyczne czasy i w przyszłości szeroko rozwine swą działalność i że uchwalone zalecenie w sprawie inspekcji pracy pomoże do ugruntowania tych zdobyczy społecznych, które klasa robotnicza dotychczas osiągnęła.

W. L.

rego kolor czerwony nadziei zamienił się na kolor wstydu. Oto już prawie rok, jak całą energię, na jaką mnie stać, wysyłam na to, by sumiennie rewolucjoniści w przyszłości nie błądzili po ścieżkach wydeptanych wilczymi ząskami fałszywego komunizmu”.

Tak pisze jeden z twórców komunizmu francuskiego, widząc jakie niepowetowane szkody wyrządziła Moskwa ruchowi robotniczemu Francji i całego świata.

16 listopada odbyło się w Moskwie posiedzenie pełnego prezydium komitetu wykonawczego rosyjskiej partii komunistycznej z udziałem delegatów Związku S. S. R. W długiej dyskusji uwydatniło się ciężkie położenie gospodarcze Rosji. Sokolnikow oskarżył kierowników Kominternu o przekroczenie kredytów, wyznaczonych na r. 1923 i żądanie nowych emisji, obciążających finansy związkowych republik. W sierpniu i wrześniu wydatki Kominternu przewyższały 1/5 część wszystkich wydatków związków republik za tenże okres. Uchwalono wstrzymać narazie wszystkie kredyty, przeznaczone dla Kominternu, dopóki ten nie przedstawi stałego budżetu. Oprócz tego uchwalono wybrać specjalną komisję, któraby przygotowała na przyszły zjazd sowietów plan dalszych odstępstw w dziedzinie polityki ekonomicznej na rzecz własności prywatnej.

Korespondent madrycki paryskiego „Temps”, organu prawicowego, stwierdza, że reakcja hiszpańska rozczarowała się do dyktatora Prima de Riveru. Dotychczas rządził on na podstawie stanu wyjątkowego, ale co będzie — zapytuje reakcja — gdy powróci stan normalny? Co stanie się ze związkami zawodowymi, jeżeli wznowią swą działalność, a nie będzie nad nimi „kontroli” dyktatora? Bardzo niepokoi sfery burżuazyjne to, że dyktatura „wprowadza zamęt do opinii publicznej, giełda traci rozum, papiery procentowe spadają i właśnie ci, którzy chcą walczyć ze spekulacją, w istocie ją popierają. W wyniku kapitały uciekają z kraju”. Wreszcie reakcja marbi się tem, że Prima de Rivera może ustąpić, a na jego miejsce niema żadnego następcy. Zapytuje siebie, co to będzie, gdy trzeba będzie wracać od dyktatury do praworządności.

W Berlinie w ostatnim tygodniu od 15 do 22 listopada indeks utrzymania wzrósł o 280 proc., a w stosunku do czasów przedwojennych wynosił nominalnie 831 miliardową wielokrotność.

Wyrok uwłaczający Nikolowa, zabójcę Daszkalowa, został przez prokuraturę praską zaprotęstowany na tej podstawie, że jeden ze świadków zeznał, że fałszywie przetłumaczono jego zeznania na procesie, a dalej Nikolow inaczej zeznał na śledztwie, a inaczej w sądzie.

Sprawa Nikolowa weszła w nową fazę z tej racji, że oświadczył on, iż nazywa się nie Nikolow, lecz Czyczonkow, że nigdy nie używał nazwiska Nikolow, które poraz pierwszy spostrzegł w paszporcie, otrzymanym przez niego od bułgarskich władz.

W Paryżu poczęło wychodzić w języku francuskim zbiorowe wydanie dzieł Marksa, obliczone na 32 tomy. Pierwszy tom, zawierający początek „Kapitału”, poprzedził wstępem Karol Kautsky.

Ogłoszone już wybory do parlamentu greckiego odbywać się będą pod hasłem zmiany formy rządu. Wahająca się dotąd partja Venizelosa zdecydowała się w ostatnich dniach na akceptowanie programu stronnictwa republikańskiego, które domaga się zniesienia monarchii. Komitet Rewolucyjny i rząd zapowiadają pomoc swoją dla obu stronnictw i już wysłana została instrukcja do prefektów, by wszelkimi środkami popierali listy wyborcze republikańskie. Wobec tego słabe są bardzo widoki powodzenia monarchistów, na czele których stoi b. premier Zaimis. Król mimo żądań republikańców, by na czas wyborów opuścił Grecję, postanowił pozostać w kraju i czekać na wyniki głosowania, które postanowi o jego losach.

Wybory w Bułgarii dały następujący wynik: koalicja stronnictw rządowych (do której należał i socjalizm) — 201 mandatów narodowo - liberalni — 7 mandatów, koalicja partji chłopskiej i komunistów — 39 mandatów.

Echa strajku powszechnego we Lwowie.

Sprawa tow. Skalaka.

W ub. śróde ukończona została rozprawa sądowa przeciwko tow. Skalakowi, oskarżonemu przez prokuraturę lwowską o zbrodnię gwałtu publ. w związku z przebiegiem ostatniego strajku generalnego. Bronili oskarżonego tow. tow. Hersztal i Dregiewicz.

Zeznawali, jako świadkowie, komisarz policji Potoczny, posterunkowy Lenz i tow. Cyganik. Zeznania te, naogół korzystne dla obwinionego, stwierdziły, że policja w dniu krytycznym zachowywała się bardzo... nerwowo i że taktu i umiaru wobec obywateli utrzymać nie umiała.

Sędzia Świerczyński w ogłoszonym wyroku zwolnił tow. Skalaka od zbrodni z §§ 87 i 284 i występku z § 179, za występki natomiast z § 283 skazał obwinionego na 5 dni aresztu z ewentualną zamianą na grzywnę w kwocie 1,000,000 marek.

Prokurator Pawlikowski wniósł zażalenie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary. Obróńcy obwinionego tow. tow. dr. Hersztal i Dregiewicz zgłosili sprzeciw.

Tego samego dnia odbyła się inna rozprawa, również związana z zajściami strajkowymi. Prokuratorja oskarżyła Marka Rauchera Jana Nagożyn i Jana Gosia o rzekome wywołanie do oporu przeciw policji, odmówienie

posłuszeństwa policji i wdanie się z nią w sprzeczkę i kłótnię”. Raucher oskarżony został o zbrodnię z art. 84 i występku z art. 283, zaś Nagożyn i Goś — o występki z art. 283, 312, 267 i innych.

Zeznania świadków były naogół stereotypowe i niewiele mówiące.

Ogłoszony wyrok skazuje 18-letniego chłopca M. Rauchera na cztery miesiące więzienia, a Jana Nagożyn na 7 dni aresztu, sprawę Jana Gosia sąd postanowił odroczyć aż do przesłuchania dalszych świadków.

Obróńca oskarżonego Rauchera, dr. Hersztal zastrzegł sobie prawo do ewentualnego wniesienia zażalenia nieważności.

Kronika polityczna.

ZJEDNOCZENIE RUCHU LUDOWEGO.

Wczoraj obradowały Rady Naczelne stronnictw ludowych „Wyzwolenie” i „Jedności Ludowej”, które to stronnictwa odbywają dziś swoje kongresy: „Wyzwolenie” w sali Muzeum Przem. i Rolnictwa, a „Jedność Ludowa” w sali Tow. Hygienicznego. Na obu kongresach omawiana będzie sprawa zjednoczenia demokratycznego ruchu ludowego w Polsce. Prawdopodobnie nastąpi ono w formie utworzenia związku obu stronnictw.

SPRAWY POLSKIE W RADZIE LIGI NARODOW.

Na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi Narodów, które się rozpocznie 10 grudnia r. b. znajdują się między innymi następujące sprawy, dotyczące się Polski:

1) Sprawa mniejszości narodowych na Litwie i ratyfikacja przez Rząd litewski deklaracji z dn. 12 maja 1922 r. — Referent — przedstawiciel Brazylii.

2) Sposoby nabycia narodowości Polskiej. Rezolucja Rady Ligi z dn. 27 września 1923 r. Referent — przedstawiciel Brazylii.

3) Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce. Rezolucja Ligi z tej samej daty. Referent — przedstawiciel Brazylii.

4) Wytknięcie granicy między Polską a Czechosłowacją na terytorjum Jaworzyny. Referent — przedstawiciel Hiszpanii.

5) Kwestja Klajpedy. Referent jeszcze nie wyznaczony.

6) Różne kwestje dotyczące się Gdańska, a mianowicie:

a) personel dyplomatyczny Polski w Gdańsku i kwestja korzystania przez ten personel z przywilejów dyplomatycznych,

b) mianowanie wysokiego komisarza.

Kwestje te zostały odłożone na ostatniemu posiedzeniu Rady. Referent — przedstawiciel Hiszpanii.

Z POLSKO - ROSYJSKIEJ KOMISJI REEWA-KUACYJNEJ.

Dnia 21 b. m. odbyło się 15 posiedzenie komisji reewakacyjnej, na którym rozpatrywano zgłoszenia delegacji polskiej, dotyczące żywego inwentarza, podlegającego zwrotowi na podstawie Traktatu Ryskiego. Strona rosyjsko - ukraińska proponowała, wbrew przyjętej i obowiązującej komisji procedurze, odrzucenie en bloc 6000 zgłoszeń polskich. Debata w tym względzie nie dała żadnego wyniku, wobec czego nie doszło do uzgodnienia rezolucji. (PAT).

ORGANIZACJA KOLEJNICTWA.

Do Sejmu wniesiony został pod datą 17 listopada projekt rządowy ustawy o zakresie działania ministra kolei żel. i o organizacji urzędów kolejowych, podpisany przez min. kolei Nosowicza. Projekt ten postanawia, że minister kolei ma w swym zakresie działania naczelny zarząd kolejami państwowymi i innymi w zarządzie państwowym pozostającymi, jakoteż zwierzchni nadzór nad kolejami prywatnymi, poruszającymi siłą mechaniczną, oraz nad lotnictwem cywilnym.

Minister wykonywa swą władzę przez Dyrekcję Kolei Państwowych oraz urzędy i inne kolejowe jednostki administracyjne.

Dyrekcje kolejowe sprawują w swych okręgach bezpośredni zarząd wszystkimi kolejami państwowymi, jakoteż prywatnymi przez Państwo zarządzanymi. Ilość, siedziby i granice okręgów Dyrekcji Kolei Państwowych wyznacza minister kolei, przyczem granice te winny być możliwie uzgodnione z zasadniczym podziałem administracyjnym Państwa.

Ustawy, dekrety, rozporządzenia i przepisy dotychczas obowiązujące, z wyłączeniem obowiązujących przepisów, normujących stosunek kolei do państwa na wojnę i na czas wojny, traca swą moc prawną, o ile nowa ustawa, względnie wydane na jej podstawie rozporządzenia, normują przedmioty, których te ustawy, rozporządzenia i przepisy dotyczą.

USTAWA UPOSAŻENIOWA.

W komisji, powołanej przez Radę ministrów dla opracowania przepisów wykonawczych do nowej ustawy uposażeniowej urzędników państwowych poruszona została sprawa skasowania dla urzędników, zamieszkujących w Warszawie 10 procent dodatku stołecznego oraz dodatku kresowego, dla funkcyjnarzyszy, pracujących na kresach. Wobec opozycji przedstawicieli dwóch ministerjów, sprawę przekazano osobnej podkomisji. Wśród członków komisji panuje przekonanie, że nowa ustawa uposażeniowa da się zastosować z dniem 1 grudnia. (L).

REPRESJE PRASOWE.

Upatrując w treści artykułów p. t. „Wzmocniona reputacja”, „Nie ratyfikować”, „Notatki i chwili” i „Chłosty” zamieszczonych w „Jedności” w żargonie z datą 23 b. m. p. w. „Hajraty

Kronika zagraniczna.

— Przypadający na rok 1924 Kongres Międzynarodówki robotniczej odbędzie się od 2 do 7-go czerwca w Wiedniu z następującym porządkiem dziennym. Łączność organizacyjna między Międzynarodówką i międzynarodowymi sekretariatami zawodowymi, sytuacja Międzynarodówki i międzynarodowego ruchu robotniczego, międzynarodowe prawodawstwo społeczne, międzynarodowa walka przeciwko wojnie i militarystce międzynarodowy zamach władz i przedsiębiorców na dobrobyt robotników, zwłaszcza na 8 - godz. dzień roboczy.

Przed kongresem odbędzie się konferencja robotnicza.

— W francuskim czasopiśmie „Egalite” (Równość), organie tak zw. socjalistów - komunistów,

którzy przed dwoma laty odpadli od partji socjalistycznej, a po roku zerwali z komunistami, ukazał się artykuł Frossarda, b. sekretarza francuskiej partji komunistycznej, który przed rozłazem w partji socjalistycznej odbył wraz z Cachinem wędrowkę do Moskwy i tam przyjął chrzest komunistyczny. Frossard pisze obecnie:

„Zwracam się do moich przyjaciół z prośbą, by zastanowili się nad wytworzoną sytuacją. Wiem, że za niniejsze oświadczenie obrzucony będę nowymi grzechami błota. Przygotowany jestem na to. Uważam za święty obowiązek całego mego życia wzbudzać przeciwko sobie wściekłą zemstę karłowatych, fanatyków i durniów. Gdybym nawet miał paść w tej bezwzględnej walce, nie ustąpię. Niosę w sercu gorący, ciepły mój palec, jak wyrzuty sumienia, gorzką skruchę z tego powodu, że w zbrodniczym zaślepieniu przyczyniłem się do czasowego powodzenia fatalnej awantury, która zatknęła nad gruzami ruchu robotniczego sztandar, któ-

te idzie arbeiter „fragen” cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego. — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawy, obłożył aresztem wyżej wymienioną jednodniówkę, przy równoczesnym wyłączeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodniówki.

Upatrując w treści odezwy p. n. „List otwarty Komitetu Warszawskiego Związku Proletariatu

Miast i Wsi do Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Warszawie” z datą 15 listopada 1923 r. cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidziane, o — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawy, obłożył aresztem, przy równoczesnym wyłączeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy (PAT).

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

SYTUACJA NIEMYJAŚNIONA.

Wiedeń, 24 listopada. (P. A. T.). — „Wiener Journal” donosi z Berlina: Wczoraj wieczorem przyjął prezydent Rzeszy przywódców stronnictw oraz prezydenta reichstagu Loebego. Tak Loeb, jak i przywódca centrum Marx oświadczyli się wobec prezydenta w tym kierunku, że obecnie powinien być utworzony gabinet ze stronnictw środka, i że program nowego gabinetu powinien być skonstruowany jednakże tak, aby także i socjaliści mogli ten gabinet popierać, jakkolwiek nie biorą w nim bezpośredniego udziału.

KTO PRZYSTĄPI DO TWORZENIA RZĄDU?

Wiedeń, 24 listopada. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że według krążących tam pogłosek w sprawie wyboru następcy Stresemanna ten ostatni miałby ponownie otrzymać misję tworzenia gabinetu. Według innych pogłosek na prezesa Rady ministrów upatrzony jest generał von Seeckt, który utworzyłby gabinet pozaparlamentarny. Prezydent Ebert zdaje się jednak być przeciwny wznowieniu rządu o charakterze dyktatury. Sytuacja jest narazie zupełnie niewyjaśniona.

KARDORFF MA TWORZYĆ GABINET.

Berlin, 24 listopada. (P. A. T.). — Prezydent Rzeszy przyjął posła partii ludowej Kardorffa, który, jak słychać, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Centrum i partia ludowa skłonne są podobno poprzeć ewentualny gabinet Kardorffa. Gabinet jego opierałby się w tym wypadku na koalicji mieszczanjskiej.

Berlin, 24 listopada. (P. A. T.). — Pisma wieczorne donoszą, że Kardorff nie przyjął jeszcze oficjalnie misji utworzenia gabinetu, zastępując sobie pewien czas, w celu zbadania stanowiska partii opozycyjnych, które wczoraj obaliły rząd Stresemanna. Kardorff od 1908 do 1920 r. był landratem w Lesznie. Należał do sejmiku pruskiego do stronnictwa konserwatywnego niezależnych, których przywódcą jest Hergt. Można więc wnosić, że Kardorff

Sprawa odszkodowań.

MOWA POINCAREGO.

Paryż, 24 listopada. (P. A. T.). — Poincaré, przemawiając na piątkowym posiedzeniu Izby deputowanych, poruszając sprawę okupacji zagłębia Ruhry, zaznaczył m. in., że optymizm w tej sprawie jest uzasadniony, dzięki solidarnemu stanowisku Francji i Belgii. Tysiące robotników niemieckich zajmują dobrowolnie żyzne stanowisko względem apelu inżynierów francuskich, wzywających ich do pracy. W sprawie powrotu kronprince Poincaré oświadczył, że powrót kronprince był wyzwaniem, rzuconym przez Niemcy sojusznikom. Restauracja dynastji Hohenzollernów byłaby dla Francji niebezpieczeństwem. Omawiając kwestję bezpieczeństwa Francji, Poincaré wspominał o rokowaniach, przeprowadzonych w roku 1919 w sprawie paktu o wzajemnej pomocy, w szczególności o odrzuceniu przez Lloyd George’a propozycji paktu odrębnego. Co się dotyczy ostatniej decyzji konferencji ambasadorów, to Poincaré przypuszcza, że Niemcy zastosują się do żądań sprzymierzonych. Zerwanie ententy byłoby — zdaniem mówcy — nieszczęściem dla pokoju europejskiego, dlatego też, o ile chodzi o zapadłe uchwały konferencji ambasadorów, to akcja kolektywna, chociażby niedoskonała, jest jednak więcej warta, aniżeli jakakolwiek akcja przeprowadzona odrębnie. Najlepszą gwarancją naszego bezpieczeństwa jest umocnienie naszej pozycji na terytoriach okupowanych. Opuścić okrag Ruhry po zaplaceniu odszkodowań przez Niemcy. Nikt rozsądny — oświadczył mówca — nie potępi naszych wytrwałych usiłowań, w celu utrzymania porozumienia z sojusznikami, ale z drugiej strony jesteśmy zdecydowani niczego nie poświęcać w zakresie bezpieczeństwa Francji oraz należnych jej odszkodowań.

Nie dajmywo do aneksji, a domagamy się od sojuszników, aby nam pomogli w utrwaleniu pokoju. W związku z interpelacją Tardieu co do ostatnich uchwał konferencji ambasadorów, Poincaré oświadcza,

mógłby liczyć na pewne poparcie nacjonalistów.

NIPOWODZENIA KARDORFFA.

Berlin, 24 listopada. (PAT). „Socialistisch-Parlamentarischer Dienst” donosi, że Kardorff zrzekł się misji utworzenia gabinetu, wobec braku poparcia w łonie własnej partji. Wiadomość tę potwierdziło o godz. 22 m. 30 Biuro Wolffa. „Socialistisch-Parlamentarischer Dienst” podaje, że nacjonaliści odmówili swego poparcia Kardorffowi, partja zaś ludowa nie życzyła sobie rządu, do którego weszliby również socjalni demokraci. Z przebiegu dzisiejszego dnia wnosić można, że w łonie frakcji parlamentarnych istnieją silne rozbieżności, mogące przedłużyć obecne przesilenie.

PRZECIW GABINETOWI URZĘDNI-CZEMU.

Berlin, 24 listopada. (P. A. T.). — Frakcja centrowa Reichstagu oświadczyła się przeciwko utworzeniu gabinetu urzędniczego wobec tego uważając tu plan utworzenia rządu pod kierownictwem b. ministra skarbu Alberta za nieaktualny.

JAK OBALONO GABINET STRESE-MANNA.

Berlin, 24 listopada. (PAT). Prasa poranna komentuje obszernie przebieg wczorajszego głosowania. Pisma notują, iż nacjonaliści byli obecni prawie wszyscy, natomiast ławy socjal-demokratów były puste. Ogółem 20 posłów socj.-demokr. opuściło salę w chwili rozpoczęcia głosowania, nie chcąc oddawać swoich głosów przeciwko rządowi. Rezultat głosowania obecni przyjęli milczeniem.

ROZRUCHY W BERLINIE.

Berlin, 24 listopada. (PAT). Wczoraj wieczorem w różnych częściach miasta przyszło do pldrowań sklepów żywnościowych i piekarni. W najbliższych dniach rozpoczyna swą działalność specjalne sądy, utworzone dla sądzenia uczestników rabunków.

REWIZJE U NACJONALISTÓW I KOMU-NISTÓW.

Berlin, 24 listopada. (PAT). Wczoraj wieczorem urzędnicy policji politycznej dokonali około 40 rewizji domowych u Niemców, narodowców i komunistów. Centralne biuro partji ludowej, także redakcje pism „Rote Fahne” i „Deutsche Tageblatt” zostały zamknięte i opieczetowane. W składach obu dzienników skonfiskowano wiele materiału.

że oczekuje od izby wypowiedzenia się w sprawie zaufania dla rządu.

VOTUM ZAUFANIA DLA POINCAREGO.

Paryż, 24 listopada. (P. A. T.). — Po oświadczeniu, złożonym przez premiera, izba deputowanych 500 głosami przeciwko 70 głosom przyjęła porządek dzienny, aprobujący oświadczenie rządu co do jego stanowiska względem ostatnich uchwał konferencji ambasadorów, uchwalając w ten sposób votum zaufania dla rządu.

DELEGACI NIEMIECCY W KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 24 listopada. (P. A. T.). — O wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu komisji odszkodowań wydany został następujący oficjalny komunikat: Komisja odszkodowań zebrała się w dn. 23 b. m., aby, w myśl decyzji z dn. 13 b. m. wysłuchać delegacji niemieckiej. Imieniem delegacji niemieckiej sekretarz stanu Fischer dał obraz niepomysłnej sytuacji Niemiec w dziedzinie gospodarczej. Fischer podkreślił ponownie zapatrywanie, że obsadzenie zagłębia Ruhry byłoby aktem nieojoalnym i wskazał na to, że przywrócenie jednolitości Niemiec może wzmoocnić ich produkcyjność. Następnie przedstawił zarządzenia dotyczące sanacji finansowej jak np. ułożenie budżetu w walucie złotej, ograniczenie wydatków, i t. d. Fischer wskazał dalej na to, że konieczność przeprowadzenia tych reform zmusiła rząd niemiecki do naruszenia postanowień traktatu o świadczeniach rzeczowych. W dalszym ciągu przedstawił delegat niemiecki tezy memoriału w sprawie propozycji belgijskich i oświadczył, że te propozycje mogą stanowić odpowiednią podstawę dla rozważenia zagadnień odszkodowawczych.

RZĄD RZESZY WOBEC PROPOZYCJI BEL-GIJSKICH.

Bruksela, 24 listopada. (P. A. T.). — Po-seł niemiecki dr. Rödiger wręczył ministrowi

spraw zagr. Jasprowi szczegółowe uwagi rządu niemieckiego, dotyczące studjum belgijskiego w sprawie odszkodowań i złożył oświadczenie, że rząd Rzeszy gotów jest kontynuować dyskusję na podstawie tego studjum.

SPODZIEWANE NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Paryż, 24 listopada. (P. A. T.). —

W okupowanym zagłębiu.

ZAWARCIE UKŁADU Z PRZEMYSŁOW-CAMI.

Duesseldorf, 24 listopada. (P. A. T.). — Na skutek układu, jaki doszedł do skutku pomiędzy władzami okupacyjnymi a przedsiębiorcami górniczymi, ci ostatni wpłacą 279 milionów franków francuskich z tytułu podatku za okres od stycznia do listopada b. r., w przyszłości zaś będą płacili 10 franków podatku od każdej sprzedanej tony. Poza tem dostarczą oni państwu sprzymierzonym 18 procent produkcji netto. Zapasy węgla, znajdujące się w zagłębiu od dnia 1 października, pozostają

„Journal” zauważa, że po zawarciu umów z przemysłowcami zagł. Ruhry oczekiwane są ze strony niemieckiej poważne propozycje pod adresem Francji.

„Matin” pisze, że układy z wielkim przemysłem niemieckim nie miałyby wielkiego znaczenia, gdyby nie przyniosły za sobą definitywnego uregulowania kwestji odszkodowań.

własnością sojuszników. System udzielania specjalnych pozwoleń eksportowych w dalszym ciągu będzie obowiązywał.

Duesseldorf, 24 listopada. (P. A. T.). — Została tu podpisana umowa pomiędzy władzami okupacyjnymi francusko - belgijskimi a Stinnesem.

STARCIA.

Duesseldorf, 24 listopada. (P. A. T.). — 10 tys. bezrobotnych starło się w Essen z oddziałem policji. Jeden policjant zabity, 2 raniomych. Ze strony robotników około 20 osób odniosło rany.

Przed wyborami w Anglii.

London, 24 listopada. (P. A. T.). — Zainteresowanie całego społeczeństwa angielskiego akcją wyborczą jest ogromne. Liczba uprawnionych do głosowania sięga olbrzymiej liczby 21 milionów głosujących. Agitacja stronnictw przybrała wielkie rozmiary. Po raz pierwszy zastosowano w akcji agitacyjnej nowy wynalazek, a mianowicie olbrzymie tuby akustyczne, potęgujące głos mówcy do tego stopnia, że słychnie go wyraźnie w szeregu zabudowań. Labour Party występuje z programem opodatkowania wszystkich osób, posiadających kapitał powyżej 5,000 funtów szterlingów. Przeciwnie temu programowi, silnie bronionemu przez Labour Party, zarówno występują konserwatyści jak i koalicja liberalna. Co do polityki zagranicznej, to wszystkie partje zgadzają się na główne jej zasady; różnice tkwią jedynie co do sposobu stosowania tych zasad.

Możliwość przesilenia rządowego w Endlandji.

Helsingfors, 24 listopada. (P. A. T.). — W sprawie realizacji projektu ustawy ograniczającego przywileje towarzystw przemysłowych, będących właścicielami obszarów leśnych, zaznaczyła się w rządzie różnica zdań. O ile kryzys nie zostanie załagodzony, możliwym jest, że pięciu ministrów, a wśród nich minister spraw zagranicznych Vennola, wystąpią z gabinetu.

Wybory w Grecji.

Ateny, 24 listopada. (P. A. T.). — Dekret rządu odracza wybory do parlamentu do dnia 16 grudnia, oraz zwołuje nowe zgromadzenie narodowe na dzień 1 stycznia.

Sprawa Kłajpedy.

Kowno, 11 listopada. (PAT). Poseł litewski w Londynie Naruszewicz zdawał w komisji dla spraw zagranicznych Sejmu kowieńskiego sprawę z sytuacji w związku z kwestją Kłajpedy. Naruszewicz podkreślił, iż Anglia zainteresowała się bardzo sprawą Kłajpedy. Fakt mianowania Roberta Cecila delegatem do Rady Ligi Narodów przemawia, zdaniem Naruszewicza, za tem, iż Anglia w czasie obrad nad kwestją Kłajpedy będzie starała się przeprowadzić swój pogląd. Następnie zaznaczył Naruszewicz, że udało mu się uzyskać w Londynie pożyczkę w wysokości 1 miliona funtów szterlingów, rozłożoną na lat 20, na 8%. Pożyczkę tę otrzyma Litwa nie w gotówce, lecz w towarach. Procenty płacone będą z poborów celnych.

Wiadomości telegraficzne.

— Niedaleko zatoki Marsylskiej miała miejsce eksplozja na parowcu angielskim „Otterburg”. Z 35 ludzi załogi pięciu zginęło.

— Były angielski minister w gabinecie Lloyd’a George’a Addison, wstąpił do partji pracy.

— Władze sowieckie zaarrestowały archijereja Ilarjona najbliższego współpracownika patriarchy Tichona oraz 13 osób z otoczenia patriarchy.

— Sejm fiński ratyfikował traktat handlowy z Danją.

— Według „Prager Presse” niebawem podjęte zostaną w Pradze rozpoczęte w Berlinie rokowania między Niemcami i Czechosłowacją w sprawie ustalenia obustronnie obowiązujących praw żeglugi rzecznej.

— „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że w dniu wczorajszym poseł rumuński Emami zawiadomił ministra spraw zagranicznych dr. Nin-czicza, iż rząd rumuński przyjmuje propozycje rządu jugosłowiańskiego w sprawie uregulowania granic w Banacie.

— Pełnomocnik włoski w Białogrodzie wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Nin-

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W dniu 29 listopada o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się

WIECZORNICA

z powodu rocznicy powstania listopadowego, pod honorowem przewodnictwem tow. senatora B. Limanowskiego, z udziałem artystów i artystek scen polskich. Przemawiać będzie poseł tow. M. Niedziałkowski.

Bilety do nabycia w O. K. R. od 10—1 i od 5—7 w Księgarni robotniczej, Wspólna 17 i w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w Gospodzie Robotniczej, Baga-tela 12-a.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

W środę 28-go b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretariat Generalny.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Dn. 26 b. m. w poniedziałek, o godz. 6-jej wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7 odbędzie się zebranie egzekutywy O. K. R.

W poniedziałek, dn. 26 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. — o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskich 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola - Czyste — o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wtorek, dn. 27 b. m.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Historja Socjalizmu w Polsce”.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Drożyna jej przyczyny i skutki”.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W środę, dnia 28 listopada r. b. o g. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie prezydium Rady Związków Zawodowych, Sprawy b. ważne.

Zarząd Związku Robotników Drzewnych zawiadamia członków, że w dn. 25 listopada o godz. 10 i pół rano odbędzie się walne zgromadzenie członków oddziału Warszawa II. Zebranie odbędzie się w lokalu oddziału Warszawa II, Chłodna 10.

Zw. Zawodowy Pracowników Krawieckich. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Związku (Bracka 17) odbędzie się zebranie ogólne wszystkich członków związku. Na porządku dziennym między innymi sprawą zaufania dla zarządu i połączenia ze Zw. Zawodowym robotników przemysłu odzieżowego.

Do wszystkich dozorców domowych m. st. Warszawy! W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się walne zebranie dozorców domowych na posesji, Leszno 53; w razie niepogody w sali Leszno 48. Porządek dzienny: 1) żądania do Min. Pracy i Opieki Społ. o zaliczenie wskazy-

NA RATY!!

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ

wielki wybór krajowej i zagranicznej MANUFAKTURY



MATERJAŁY DAMSKIE

Boston, sukno, Szewiot, Covercoat, Markizeta, Gabardina
Welny na suknie, Tricotina
(w różnych odcieniach).
Jedwabie na płaszcze
płótna na bieliznę

MATERJAŁY MĘSKIE

Kamgarn, Krepa, Boston, Covercoat, Cze-sun-cza, Alpaga,
Szewiot, Angielskie, sztuczko-
we na spodnie, Tenis (w róż-
nych odcieniach) Materiały na
jesionki

MATERJAŁY ZIMOWE

Plusze fokowe, kasztankowe,
Zamsze, Weloury,
Suberyny, Kastory,
Doubfasse (w różnych kolo-
rach) Watolina
Chustki wełniane

FUTRA

Skunksy, Małpy
Karakuly, Foki
Biberety
Angory
Tchórze
Oposy i Baranki



Z TYCHŻE MATERJAŁÓW WYKONYWAM NA ZAMÓWIENIA WSZELKIEGO RODZAJU OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE.
ROBOTA WYKWINTNA. WYBÓR KONFEKCJI FUTRZANEJ. NAJNOWSZE MODELE.

Duży wybór gotowych ubiorów męskich i damskich.
DOGODNE WARUNKI.

Centrala
DŁUGA Nr. 53.
Tel. 134-78.
Na piętrze.

J. MIŃSKI

Warszawa.

Filji więcej nie posiadam.

Filja:
DŁUGA 25.
sklep narny w Gmachu
Teatru Rozmaitości.
Tel. 260-II.

Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. S. R. W POLSCE

Zagraniczne Oddziały Banku Państwa i Rosyjskiego Banku Handlowo-Przemysłowego
Warszawa, Moniuszki 11.

załatwiają wszelkie operacje bankowe, jak przekazy, akredytywy, inkaso, akcepty, żyro, delkledery, pożyczki towarowo-komisowe, kupno i sprzedaż towarów, ubezpieczenie i ekspedycja ich na wszystkie miejscowości Rosji i Ukrainy bezpośrednio przez oddziały swoje, znajdujące się we wszystkich miastach Z. S. S. R.

CYRK Warszawski.

DZIŚ

O godz. 4-ej i 8-ej m. 15.

Pierwsza i ostatnia Niedziela

W obu przedstawieniach
Nad program:

Samochodem naokoło świata

Ekspedycja kap.

Wanderwella-Pieczyskiego

Ciekawe przygody i perypetje podróży —
bez plądry. Pozajmy „Złota Serja”
programu Atrakcyj i Nowości.
O 4-ej dzieci placę połowę.

Precz z drożyzną! Rada na Czasie!

Chcąc kupić tanio i na bardzo
dogodnych warunkach, spieszcie do

„Taniopol”

BAGATELA 15, w podwórzu

gdzie dostaniecie **NA RATY!**

Wyroby wełniane: Kamgarny, bostony, zamsze,
veloury, gabardyny, szewioty, krepy i wyroby bła-
walne, koldry, drogą opodatkowania się wszyst-
kich członków po 300,000 mk. i 200,000 mk. ty-
godniowo, poczynając od dnia 26 b. m.

Wielki wybór Trykotaży naj-
modniejszych fasonów. Uwaga! wykonywamy na za-
mówienia okrycia damskie i męskie z własnych
materiałów.

Na raty garnitury męskie, pa-
ta jesienne, zimowe,
futry gotowe i na zamówienia poleca naj-
większy w Warszawie magazyn ubiorów mę-
skich E. H. KURCAN Długa 50, w 2-gim podw.

NA RATY i za gotówkę

Okrycia, kostjmy damskie, ubiory i jesionki
męskie. ZŁOTA 16 m. 29.

Ubiory męskie

Okrycia damskie
najprzedniejsze gatunki
wykwintna robota
Solidne dodatki

NA RATY

CENY GOTÓWKOWE
Najdogodniejsze warunki
„SZYK” Długa 23
wejście frontem i bramą.

NA RATY

1 za gotówkę
na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjmy, pa-
ta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

LINOLEUM POKRYCIA MEBLOWE

Hurtownia ceratowa firmy Samuel Lis w War-
szawie, Nalewki 13 (tel. 256-78, 260-22) otrzymała
większy transport linoleum do wykładania lokali,
dywanów, chodników, chodników kokosowych i
różnego rodzaju pokryć meblowych dla tapicerów.

Na Raty

Ubiory męskie
Okrycia damskie
Różna Manufaktura
Chustki jesienne i zimowe

„Wygoda” Orla 4 m. 6 front
II piętro.

Życie gospodarcze.

Podwyższenie kwoty wypłat doraźnych w obrocie
oszczędnościowym P. K. O.

Od dn. 15 grudnia r. b. P. K. O. podwyższa
kwotę wypłat doraźnych w obrocie oszczędności-
wym do sumy jednego miliona marek. Od dn. 15
grudnia r. b. urzędy pocztowe będą wypłacały bez-
względnie na książeczkę wkładową P. K. O. sumę
do jednego miliona, wyższe sumy urzędy pocztowe
wypłacają po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie
wypowiedzeń.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 2.930.000
Franki francuskie 156.000
Belgia 134.000
Holandia 1.105.000
Londyn 12.700.000
Praga 83.375
Szwajcaria 505.500
Wiedeń 40.75
Włochy 125.000

Rozmaitości.

„Odmładzający chleb”

Uczony amerykański, chemik Mc. Alpine
Johnson z Hartford, Stany Zjedn., oświadczył, że
udało mu się stworzyć połączenie chemiczne, które
re, dołączone do zwykłego chleba, nada mu włas-
ności wzmacniające i przez to odmładzające. „Od-
mładzający chleb” ma zawierać potas, żelazo,
wapno, magnez, nikiel, akron i tungsten, składnik,
który służy do wyrobu najlepszych gatunków sta-
li. Prof. Johnson twierdzi, że te same metale, które
powodują siłę stali, spowodować mogą również
siłę ludzką.

Nauka dla nierozważnych szoferów.

Jeden z nowojorskich sędziów oświadczył, iż
znalazł sposób, który nauczy nieuwważnych szo-
ferów ostrożności i przyczyni się do zmniejszenia
liczby wypadków samochodowych.

Sposób ów polega na tem, aby każdy szofer
zmuszony był choć raz iść na sprawę w sądzie
„Traffic Court”, gdzie odbywają się sprawy, zwią-

członków T.U.R. nabywać można w Sekretarjacie
T.U.R., Warecka 7, między godz. 5 a 7 pp.

Wykłady T. U. R. W bieżącym tygodniu T.
U. R. organizuje następujące wykłady: dn. 26 b.
m. w Związku Gazowników, Kredytowa 3, tow.
Szpotkańskiego „Powstanie Listopadowe”. Dn. 26
b. m. w Związku Krawców, Bracka 17, tow. Skar-
zyńskiego „Rozwój kapitalizmu i demokracji”. Dn.
28 b. m. gazownia na Woli, tow. Szpotkańskiego
„Powstanie Listopadowe”. Dn. 30 b. m. w Związ-
ku Drukarzy, tow. Wojeńskiego „Świat pracy w
utorach Żeromskiego”. Dn. 1 grudnia w Tow.
Hygienicznym o 8 wiecz. odczyt ob. Ar. Śliwińskiego
„Joachim Lelewel”.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka
kwituje z następujących ofiar: Restauracja hot.
Brühlowskiego z puszek 2323000; Restauracja „Cri-
stall” z puszek — 220 tys.; Bar „Demokratyczny” —
183 tys.; T. Perłowa a conto listy składkowej —
1 milion; IV oddz. Straży Ogniowej opodatkowa-
nie się z pensji za miesiąc listopad — 1825000;
II oddz. Straży Ogn. dobrowolna składka za postr.
p. Zielińskiego — 1440000; Czesława Oknińska —
1 milion; T. B. Syga — 1 milion; Dewudzi — 100
tys.

Książki nadesłane.

Stanisław Kot. Andrzej Frycz Modrzewski.
Wyd. II. Kraków 1923. Spółka Wydawnicza str. 320.
Dokonała, na wysokości dzisiejszej nauki sto-
jąca biografia genialnego myśliciela polskiego XVI
wieku, doczekała się po kilku latach ponownego
wydania. Świadczy to zarówno o potrzebie samej
książki, jak i o talencie autora. Ktokolwiek stu-
duje dzieje polskiej myśli politycznej, musi Fry-
czowi Modrzewskiemu poświęcić wiele uwagi, a bez
biografii profesora Kota nie zapozna się z osobą
wielkiego humanisty polskiego, który zapomniany
przez szlachecko-jezuicką Polskę w ciągu dwu i
pół wieków odrzeczony został przed stu laty z po-
piółu zapomnienia i odtąd niby gwiazda pierwszej
wielkości świecić nie przestaje na widnokręgu pol-
skiej myśli politycznej XVI wieku.

Z prawdziwą radością polecamy tę książkę
czytelnikom naszym i słuchaczom T. U. R.

S. P.

haraczem w postaci „napiwków”. Wobec tego ze-
branie uchwało jednomyślnie przystąpić do ak-
cji, mającej na celu obronę interesów zawodowych,
aby zamierzoną akcją przygotować, utworzyć fun-
dusz specjalny, drogą opodatkowania się wszyst-
kich członków po 300,000 mk. i 200,000 mk. ty-
godniowo, poczynając od dnia 26 b. m.

Ze Zw. pracowników miejskich, Warecka 7
m. 4. Dn. 4. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10.
odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wy-
działu XVIII Zaopatrzenia.

Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10.
odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wy-
działu IX Kultury i Oświaty.

Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10. Dn. 10.
odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wy-
działu II-go z Hal Targowych.

Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, od-
będzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddziału
Warszawskiego.

Związek pracowników miejskich w Polsce. W
czwartek, dn. 29 b. m. o godz. 10 rano odbędzie
się plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Związku pra-
cowników miejskich w Polsce. Wszyscy członko-
wie Zarządu Gł. proszeni są o przybycie do lo-
kalu Związku przy ul. Wareckiej 7.

Zw. Robotników Drzewnych. Zebranie ogólne
w sprawie żądań, wysuniętych przez Komisję Cen-
tralną odbędzie się w poniedziałek dn. 26 b. m.
w lokalu Związku (Solec 68).

Ruch kult.-oświatowy.

Warszawski Wydział Młodzieży T. U. R.

Wieczornica młodzieży. W niedzielę dn. 25
b. m. o godz. 9 pp. w lokalu Związku Metalow-
ców, Leszno 53, odbędzie się wieczornica młodzi-
cy robotniczej. W programie okolicznościowe prze-
mówienia, deklamacje i popisy chóru. Wstęp tyl-
ko dla członków Warszawskiego Wydziału Młodzi-
czy T. U. R. i wprowadzonych gości.

Wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej.

W niedzielę dn. 25.11 odbędzie się zorganizo-
wana przez Oddział Warszawski T.U.R. wycieczka
do Krajowej Spółdzielni Kolejowej, Leszno 142.
Zbiórka o g. 11 r. przed gmachem Spółdzielni. Bi-
lety w cenie 30000 dla członków i 40000 dla nie-

nika statystycznego, 2) żądania do magistratu,
oraz 3) orzeczenie Nadz. Kom. Rozjemczej

Taksa za otwieranie bramy jest do odebrania
dla wszystkich dozorców w biurze Związku, Lesz-
no 45

Ze Zw. Metalowców. Dn. 25 b. m. o godz. 10
rano w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się
wielkie zebranie członków Związku, pracujących w
fabrykach wojskowych. Na porządku dziennym
sprawy organizacyjne, zarobkowe i wolne wnioski.
Ze względu na ważne sprawy stawcie się towarzy-
sze licznie.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji człon-
kowskiej

Ze Zw. Włóknistego. We wtorek o godz. 5
po poł. odbędzie się zebranie robotników fabryk
firankowych. Wszyscy robotnicy fabryki Schlen-
ker i Geyer obowiązani są stawić się na zebranie.

Do wszystkich oddziałów b. Kongresówki,
Małopolski i ziemi Wileńskiej Związku Zawodo-
wego Robotników Rolnych. Cenę metra żyta na
wypłaty robotnikom dniówkowym w listopadzie
określono na 4,500,000 mk., czyli o 500 tys. mk.
więcej od ceny faktycznej, aby zbytnio nie obni-
żyć plac, które w myśl umowy będą zmniejszone
o 25 proc. Zarząd Główny prowadzi z ziemianami
układy o zniesieniu norm zimowych. To samo
żądanie winny wysunąć oddziały miejscowym od-
działom Związku Ziemian.

Przewodn. (—) J. Kwapiński.

Sekretarz w. z. (—) J. Olszewski.

Ze Związku kelnerów. Dn. 23 b. m. odbyło
się nadzwyczajne zebranie członków, zwołane ce-
lem omówienia akcji przeciwko zamachowi wła-
ścicieli zakładów gastronomicznych i cukierniczych
na płacone przez społeczeństwo procenty za ob-
sługę na rzecz kelnerów, oraz niedotrzymywanie
umowy. Zebrani po wysłuchaniu referatu Zarządu
podkreślali konieczność obrony wobec krzywdzą-
cego postępowania przedsiębiorców, którzy, rugu-
jąc fachowych i obarczonych rodzinami kelnerów
przez niemiernie utrzymywanie małoletnich, zagra-
biają płacone przez konsumentów procenty na
rzecz dokładnej i kwalifikowanej obsługi, — narzu-
cając społeczeństwu prawie obowiązek wynagra-
dzania dodatkowego małoletnich i niefachowców

NA RATY na warunkach najdogodniejszych

OKRYCIA DAMSKIE UBIORY MĘSKIE

wykonane we własnych pracowniach tak jak na zamówienia, podług najnowszych modeli paryskich,

oraz materiały

SUKIENNICZE i WŁOKIENNICZE

w wielkim wyborze jako to:

sukna, tricot, ulstry, drap, veloury, flory, zamsze, kastory, satyny, bostony, kamgarny, kapy, gabardiny, tenis, krepy, szewioty, syberyjny, adamaszki, satyny, płótno w sztuczkach

POLECA

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, I-e piętro, front, tel. 5-73.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

Na Raty Okrycia damskie, ubiory męskie
w przednich gatunkach wykwinna robota
NA RATY po cenach gotówkowych
na bardzo dogodnych warunkach poleca
firma „**SZYK**” Długa 23.
Na Raty

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w

Warszawie + 190, najniższa — 390.
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub drobny śnieg, temperatury przeważnie poniżej 0° (lekki mróz), wiatry lokalne.

CIĄNIENIE MILJONÓWKI.

We wczorajszym ciążeniu milionówki wylosowano nr. 1063615, sprzedany w urzędzie organizacji pożyczek państwowych w Poznaniu.

Węgiel dla urzędników, kooperatyw i miast.
W celu zaopatrzenia w opał urzędników państwowych kooperatyw i miast, komisarz zwalczania drożyzny uzyskał już, ofiarowane swojego czasu przez przemysłowców zapasy węgla. Zagłębie Dąbrowskie przesłało 8,000 ton węgla, jako normę miesięczną, a kopalnictwo górnośląskie 24,000 ton. (v.).

Z Kursów dla dorosłych m. st. Warszawy. W niedzielę dn. 25 listopada odbędą się następujące wycieczki i odczyty: 1) O godz. 10 rano wycieczka do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zbiórka słuchaczy w przedsiönku Muzeum na dole. 2) O godz. 9.45; 10-ej i 11-ej sześć wycieczek do Zamku. Zbiórka w przedsiönku Zamku na dole. 3) O godz. 9-ej i 11.30 dwie wycieczki do „Mostu i tunelu”. Zbiórka na Smolnej nr. 5. 4) O godz. 12 wycieczka na Stare Miasto. Zbiórka na Starym Rynku przy „Syrenie”. 5) O godz. 10-ej i 11-ej dwie wycieczki do Sejmu. Zbiórka w przedsiönku sejmowym. 6) O godz. 3 i pół wycieczka do Zachęty Sztuk Pięknych. Zbiórka w przedsiönku Zachęty. 7) O godz. 5 pp. w lokalu Kursów dla Dorosłych (Wileńska 31) wygłosi odczyt z przewodnikami „O Japonii” p. Jahołkowska. 8) O godz. 5 pp. w lokalu Kursów dla Dorosłych (Krucza 21) wygłosi odczyt z przewodnikami pod tytułem „Morze Polskie” p. Kossuthówna. Wstęp na wycieczki tylko dla słuchaczy Kursów, wejście na odczyty dla wszystkich. Opłata wynosi 5 tys. mk.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Odczyt tow. Tadeusza Hołówni. Tow. Tadeusz Hołówni wygłosi w czwartek dn. 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Inteligencji Pracującej (Szpitalna 1 m. 3) dla członków Związku i wprowadzonych gości odczyt na temat: „Rola i zadania inteligencji w obywateli obecnej”. Po odczyt nastąpi dyskusja.

WYPADKI.

Kłótnia na tle mieszkaniowym. Posterunkowy policji Feliks Grodzicki odnajmował pokój od Józefy Trzaskowej (Mała nr. 4). Na tle mieszkaniowym wynikły między nimi ciągłe sprzeczki; wczoraj Trzaskowa, rozgniewawszy się o coś na 8-letniego synka Grodzickiego, zaczęła go bić. Rozgniewany ojciec, podrażniony zresztą dotychczasowym zachowaniem się Trzaskowej, wyjął rewolwer i dał strzał w kierunku swej gospodyni. Kula przebiła klatkę piersiową i lewe przedramię Trzaskowej. Ranną przewieziono Pogotowie do szpitala; Grodzicki został aresztowany.

Śmierć przy pracy. 22-letnia Szyma Puternówna, która w czasie zawieszania firanek spadła przez otwarte okno z wysokości III piętra, zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Samobójstwo służącej. 19-letnia Marianna Skoczylasówna służąca, która w celu samobójczym wyskoczyła oknem z III piętra i doznała pęknięcia podstawy czaszki zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Przygniecenie 2-ech chłopców. 14-letni Czesław Socha-Lewanski, syn stróżki i Mieczek Grabman, syn handlarza udali się do miejskich składów opałów przy ul. Stawki 16 celem pozbiierania odpadków i kory drzewnej — na opał do domu. Chłopcy weszli na wagon-platformę z deskami. W czasie odłupywania kory przewrócił się stos desek, które przygniotły obu chłopców. Na alarm nadsłyszeli robotnicy składów, którzy deski natychmiast usunęli i chłopców wydobyli. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć Grabmana, Sochę-Lewanskiego zaś z ranami w głowie przewieziono nieprzytomnego do szpitala Dz. Jezus.

Z sądów.

Skazanie spekulanta na 2 lata więzienia. W łódzkim sądzie okręgowym zapadł onegdaj wyrok w sprawie miejscowego rzeźnika Urbaniaka, oskarżonego o magazynowanie słoniny w celach spekulacyjnych. Urbaniak skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia i poniesienie kosztów sądowych. Poza tem odebrano mu na trzy lata prawo zajmowania się handlem i postanowiono wyrok opublikować w miejscowych piśmie. Od wyroku tego nie przysługuje skazanemu prawo apelacji. Wyrok ten wywarł bardzo wielkie wrażenie w miejscowych sferach kupieckich. (PAT.)

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych balet „Pan Twardowski”. Dziś wieczorem „Madame Butterfly”. Jutro „Carmen”. We wtorek „Pajace”.

Teatr Rozmaitości. Dziś po poł. o godz. 3 przedstawienie popularne po cenach do połowy znizowanych „Wieczór Trzech Króli”. Wieczorem dziś i jutro „Sulkowski”. W środę 28 b. m. jako w 15-tą rocznicę śmierci Wyspiańskiego wystawione będą: „Warszawianka” i „Sędziowie”.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3 m. 30 po poł. „Przechodzień” B. Katerwy. Wieczorem „Nowy Don Kiszot”.

Teatr Letni. Dziś i jutro po raz ostatni „Dzwonek alarmowy”. We wtorek dn. 27 b. m. przedstawienie uroczyste „Papy” na jubileusz 40-letniej pracy scenicznego Edmunda Gasińskiego.

Teatr Polski. Dziś po poł. po cenach znizowanych „Sen nocy letniej”. Dziś, jutro i pojutrze „Wiera Mircewa”.

Pracownicy wszystkich zawodów zwróćcie uwagę, idąc po zakupy.

TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWORCZOŚCI POLSKIEJ

Senatorska Nr. 9 (przy Miodowej), tel. 30-88.

Oddział w Poznaniu, ul. Św. Marcina 14, tel. 73-33.

UBRANIA MĘSKIE:

GARNITURY marynarskie, PALTA letnie, jesienne i zim., KURTKI na wiatr.

FUTRA.



z uwzględnieniem

wysokości zarobków

NA RATY

OBOWIĄZKOWO

UBRANIA DAMSKIE:

PLASZCZKI letnie, jesienne i zimowe. KOSTIUMY.

wetniane ubrania, pościelowe, płótno, obrusy, kapy, ręczniki i t. p.

UBIORY DLA DZIECI.

Oddział II Usług tranzytowych i Rep. Krakowskiego i Miodowej: Nr. 1, 2, 4, 5, 6, 7, 12, 15, 22, P i G.

Ubióracie siebie, żony swa i dzieci, nie uszczuplając zbytnio swych dochodów.

NA RATY i za gotówkę

Płótna w sztuczkach, bielizniane i pościelowe
Prześcieradła, dyńka, barchany, flanelle, zefiry i inne
Kołdry watowe w doborowym gatunku
Podpinki do kołder
Powłóczki, adamaszki, trykotyny

W E Ł N Y

Bostony, Szewioty (ubraniowe)

Kamgarny, Gabardiny (i sukniowe)

Veloury, Zamsze

Kapy, Obrusy, Serwety

Bielizna Ciepła

Chustki wetniane i wiele innych.

poleca

Łódzka Spółka Manufaktury

Marszałkowska 119,

sklep w podwórzu, telefon 242 70.

Na Raty i za gotówkę

Tanio i elegancko może się każdy ubierać w pracowni

Ubiórów męskich i damskich

L. SOBOL i S-ka

Warszawa, LESZNO 78, TEL. 223-42

Filja („Magazyn Paryski”) CKŁODNA 36.

UWAGA: Wielki wybór materiałów angielskich, krajowych i futra.

Przyjmuje się również zamówienia z materiałów powierzonych

oraz roboty kuśnierskie.

Teatr Komedja. Dziś po poł. „Szkoła kokot”.

Wieczorem dziś i dni następnych „Beben”.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 pp. „Świt, dzień i noc”.

Wieczorem dziś, jutro i pojutrze „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”.

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina”.

Teatr Praski. Dziś „Bolszewik i kucharka”.

Teatr im. Fredry. Dziś wieczorem po raz drugi „Złodziej i jego mecenas”.

O-godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Piękna żonka”.

Teatr Popularny. Dziś o godz. 4 pp. po cenach znizowanych i o godz. 8 wiecz. „Teściowa w klatce”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś powtórzenie programu 35-go p. n. „Telefon 130-90”.

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 5 (ceny znizowane) i o godz. 9 m. 15 (zwykle).

Teatr „Qui pro Quo”. Codziennie „Wykiwali diabla”.

Teatr w Żyrardowie. Po krótkiej przerwie, mieszkańcy Żyrardowa ponownie zyskują możliwość przyjemnego spędzenia wieczoru niedzielnego, gdyż dziś powraca na scenę Domu Ludowego zespół artystów, którzy, grając ostatnio szereg sztuk w Żyrardowie, zdobyli sobie życzliwą przychylność miejscowej ludności, coraz bardziej wypełniającą salę podczas przedstawień tej trupy. Dzisiejszy program zawiera wesołą revue M. Marjańskiego.

Z Filharmonji. Dziś o godz. 3 pp. wielki koncert symfoniczny pod dyr. kapelmistrza Walerjana Berdjajewa.

W programie 5-ta symfonia Beethovena i suita Korsakowa „Kaprys hiszpański”. Jako solista wystąpi skrzypek p. Stefan Frenkiel i grać będzie koncert Paganiniego. Bilety w kasie Filharmonji.

Z Konserwatorium. Dziś, w niedzielę o godz. 12 w pol. odbędzie się Koncert - Odczyt z udziałem p. L. Balczewskiej - Moczulskiej, artystki opery odeskiej i kapeli ludowej pod dyr. prof. St. Kazuro. Koncert poprzedzi odczyt „Polska muzyka w przyszłości z punktu widzenia społecznego”, który wygłosi prof. Kazuro. Dochód przeznaczony jest na rzecz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Film dobry i film szkodliwy.

Książka może być dobra lub zła, może być sztuka teatralna na dobrych fundamentach, a może być i tandetna, to samo jest i z filmami.

Są filmy dobre i zle, a nawet szkodliwe. Film dobry daje widzowi miłą rozrywkę — film zły może wzbudzić złe instynkty.

Do filmów dobrych zaliczamy: obrazy historyczne i fantastyczne, opowiadania o ciekawych podróżach, interesujące przygody różnych młodych narwańców, no i dobre przeróbki znanych dzieł literatury.

Film dobry powinien mieć interesującą fabułę, ładne zdjęcia i żywą, zajmującą akcję. Obraz taki powinien zająć widza, a zarazem winien dać mu prawdziwie estetyczne zadowolenie i jakieś ciekawe wiadomości. Film, operując wszelkimi dziedzinami techniki, zadanie to ma ogromnie ułatwić.

ne. W teatrze nie sposób pokazać dzikich zwierząt na wolności, ani wielkich karawan z wielbłądami, ani wnętrza olbrzymich fabryk. Nie każdy będzie tak szczęśliwy, by zjawiska te zobaczyć w naturze, a w kino każdy z rozkoszą chłonie wszelkie nieznane i niewidziane dotąd zjawiska w danym wypadku zresztą mówimy tylko o filmie rozrywkowym (a nie pouczającym), to jest o takim, którego głównym zadaniem jest widza zabawić.

Przejdźmy teraz do filmów szkodliwych.

Jednym z najulubieńszych tematów do obrazów są „dramaty życiowe ze sfer arystokratycznych”. Jest to właśnie jeden ze szkodliwych filmów. W takich obrazach akcja toczy się zawsze w przepysznych salonach i bogatych pałacach, bohaterki są zawsze postrojone, a sens moralny każdej takiej sztuki polega przeważnie na korzeniu się przed bogactwem.

Jest jeszcze inny temat utworu filmowego. Uboga dziewczyna dzięki swej piękności zdobywa wysokie stanowisko w świecie i bogatego męża. Ten rodzaj filmów uwielbiany jest przez wszystkie niezamężne kobiety ze sfer pracujących, z których każda po wyjściu z kina marzy, by stać się bohaterką „wielkiego dramatu życiowego” — oczywiście zakończonego małżeństwem, lub wolnym związkiem, z jakimś miliarderm.

Oba rodzaje filmów wzbudzają pragnienie bogactwa i zbytku i jako ideał stawiają próżniactwo życia.

Istnieje jeszcze gorszy typ filmów. Obrazy o treści kryminalnej i pornograficznej. O tych wogóle szczegółowo pisać nie warto. Kto chce się przekonać o ich wartości, niech odwiedzi któreś z kin na przedmieściu Warszawy. Kinoteatry pierwszorzędne doszły do pewnego poziomu wymagań artystycznych i obrazów tego najniższego gatunku już nie dają. Ze jednak produkowano i produkuje się je całemi masami, więc zalewają one ekrany kin podrzędnych — tych w dzielnicach robotniczych. A filmy te są istną trucizną dla widzów. Bo trudno sobie wyobrazić większą zgniliznę moralną, jak ta, którą demonstrują jawnie i otwarcie różne podrzędne kina.

Robotnicy powinni bojkotować takie filmy i takie kina.

Z TEATRÓW ŚWIETLYNYCH.

Palace — Na śnieżnych szczytach

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się znowu w Palace wyświetlanie prześlicznego filmu narciarskiego.

Przez dwie godziny widz będzie mógł zapomnieć o troskach i szarzyźnie życia, o drożyznie, nie pogodzie i o wszelakich zmartwieniach, a żyć będzie w cudownej krainie szczytów górskich. Przed dwie godziny będzie się rozkoszował nieskazitelną bielą śniegu — jasnością słońca i zrzecznością narciarzy.

Film ten jest prawdziwym wypoczynkiem dla nerwów prawdziwą rozrywką dla wszystkich amatorów sportu i przyrody.

Nie wątpimy przeto, że nasi czytelnicy poprą szczerze propagandę narciarstwa i w niedzielę o 12 w pol. żyć będą „wśród śnieżnych szczytów”.

NA RATY

Manufaktura

Konfekcja damska i męska

Bielizna damska i męska

Gotowe damskie i męskie ubiory

Futra, obuwie, trykotaże

Wykonujemy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obecnego materiału podług miary.

na bardzo dogodnych warunkach

Rogaliński, Zaremba i Ska

Warszawa, Miodowa 6 i Podwale 3.

Telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11. Telefon 50-41.

Uwaga: Ważne dla Prowincji.

Urzednikom państwowym i komunalnym całej Rzeczypospolitej Polskiej wydajemy towary na podstawie legitymacji.

KINO Palace

Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o g. 3 pp.
Największy zespół orkiestry
pod batutą J. Jakubowskiego.

!! OSTATNIA NIEDZIELA !!

Smosarska

(„Błada Bronka”)

ciągle jeszcze fascynują i oszalałają nieprzebrane tłumy w najbardziej sensacyjnym i najlepszym monumentalnym obrazie warszawskiej produkcji p. t.

Malleka

(„Czarna Małka”)

Węgrzyn

(„Halski”)

i Parnell

(„Czarny”)

„Niewolnica miłości”

w potężnym dramacie
serca kobiecego.

Oszczędzasz dużo
przy kupnie znanych ze swej solidności i elegancji
TRYKOTAŻY
w wytwórni Trykotaży
„Golf” SKŁAD FABRYCZNY
Elektoralna 4.

4-ta część przy kupnie!

NA RATY na najdogodniejszych warunkach

Pomimo szalejącej drożyzny poleca wykwintne

Okrycia Damskie oraz Ubiory Męskie o **25% taniej**
MARKUS Karmelicka 17 m. 6
w bramie, I piętro.

Już każdemu wiadomo że najtaniej i najkorzystniej
NA RATY 1 za gotówkę
tylko **TWARDA 20** sklep
gdzie można dostać ubiory męskie, damskie i dziecięce.
UWAGA! Na składzie wielki wybór materiałów ang. i kraj.

Esencję octową 80%

w butelkach i w balonach wszystkich rozmiarów

POLECA

Najtańsze źródło

Pierwsza Warszawska rozlewnia

JAKÓB KOZIK, Warszawa
Plac Grzybowski 10. Telef. 164-78.
Egzystuje od 1883 roku.

NA RATY i za gotówkę

Wielki wybór ubiorów męskich, okryć damskich oraz chustki na dogodnych warunkach poleca

Ch. BUCH, S-to Jerska 17 m. 1.

Na Raty na dogodnych warunkach

okrycia damskie zimowe, jesienne, palta zamszowe. Ubiory męskie palta, jesienki i ubiory dziecięce. Suknie z trykotiny. Chustki jesienne i zimowe. Kapy i obrusy.

Firanki, Kołdry watowe. Hoża 7 m. 47.

UWAGA! Wkrótce skład mój zostanie przeniesiony na ul. Wapólną 3a.

NA RATY

Wykwintne okrycia damskie i męskie oraz palta pluszowe w dużym wyborze. Najtaniej, bo w pracowni, poleca:

P. Laufer

Nalewki 49, m. 69,
tel. 229-94.

Makę pszenną i kaszę

dostarcza kooperatywom
P.J.H. ZYGMUNT KRAUZE
ul. Żelazna 43-A tel. 175-75

Na raty i za gotówkę

Ubiory męskie, jesienki, okrycia damskie, na bardzo dogodnych warunkach poleca

Rotenberg Ciepla 3 m. 30

Dr. med. Witold BORKOWSKI
chor. weneryczne, skóry i włosów. ŻORA 31. Przyjm. od 5^{1/2} do 7^{1/2} g. w. Telef. 237-73.

Analizy na syfilis, tryper i in.
Chmielna 54
wprost Dworca
Dr. med. LIPSCY

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. wener. skór., niemoc płc. Zielna 11, do 1, 4-7.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. med. Zofia Rostkowska chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 23, tel. 99-29, od 3-5.

**HURTOWNIA
Zróżdło Polskie**

Nowicki-Makarowski

Złota 64.

Tel. 231-66.

Konto czekowe P. K. O. 3255.

Poleca Spółdzielcom i Sklepom

Makę — Kaszę — Ryż
Kawę — Herbatę — Korzenie
Esencję — Słódzie — Szmalce

Mydło
Swiece
Zapałki

NA RATY okrycia damskie

Najnowsze fasony.

Wielki wybór poleca

Wykwintna robota.

J. WOLKOWICZ

Elektoralna 14 m. 83 (2 gie podwórze)

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich.

Własne wytwórnie krawieckie

Towarzystwo Manufakturów

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

Firma Chrześcijańska.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecięce i okrycia damskie oraz towary łokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Na raty i za gotówkę

UBIORY MĘSKIE I OKRYCIA DAMSKIE na obślunek z krajowych i zagranicznych materiałów, pierwszorzędne i wykwintne wykonanie, poleca

Krawiec. Pańska 15 m. 2.



Niezawodny środek przeciwko

chrypce, duszności, kaszlu

„Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurat bicurcinati)

wyrobu laborat. farm.

Ap. „KOWALSKI” w Warszawie.

W SZYSTKIM

Na Raty

po cenach gotówkowych

OKRYCIA DAMSKIE UBIORY MĘSKIE

najprzedniejszej jakości wykwintnie wykonane.

Duży wybór gotowych futer męskich.

poleca firma **„DIVAT” ZŁOTA 24.**

P.p. Urzednikom specjalne warunki.

Dr. Med. P. BERLIS

Choroby weneryczne i skórne. Leczn. 56, g. 8-9 rano i 5-8.

Dr. Feldhusen b. st. ord. szpit. wener., skóry, niemoc, Roentgen. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. 14-7.

Dr. med. J. Merenlender chor. skóry, moczopł. wener. 6-8 w. Panie 5-6. Jerozolimska 7 (róg Brackiej).

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniwers. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Leczn. pr. Roentgena, d'Arsonwala, Kromayera (lampy kwarcowe). Od 12-2 i 5-7. Szkoła 8.

XVI Duplek największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

AAA) Złota szkoła kroju, szycia, zaszczycona najwyższymi nagrodami A. Włodzkiej, Niecała 12. Telefon 72-04. Filja: Błonie. Kurs nauki dla modniarstwa. Patenty cechowe mistrzowskie, podmiistrzowskie. Zapisy codziennie. Kończącym posady.

A) Choroby weneryczne i skórne. Dr. Regelman. Obozna 11, pierwszy dom przy Krakowskim Przedmieściu, telefon 244-59, 12-1, 4-7.

A) Obrączki słubne złote stemple zegary daje na raty. Przyjmuje reperacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis. Dr. Weinstaub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

A) Choroby weneryczne, (rzeżączka, szankier, syfilis) skorne. Dr. Wiktor Borkowski, asystent szpit. św. Łazarza, Twarda 45, mieszkania 2, róg Złotej. Godziny 2-3 i 7-9.

Choroby weneryczne, rzeżączkę, syfilis. Dr. Rosental. Leczn. 56, g. 8-9 rano i 5-8. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej. Od 4-7 wieczór. Panie 2-4. Dla niezamożnych bezpłatnie 1-2. Dr. Rosental.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Okulary binokle, przesyłki, „Venus”, najlepsze. Noże do gołeniasza. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Rkst”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Por. rez. Wł. Rybakowski poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze, b. rachmistrz obecnie bez zajęcia, w bardzo krytycznym położeniu materialnym, od miesiąca po tyfusie. Łaskawe zgłoszenia do administracji gazety „Robotnik”.

36 MILJONÓW reglan męski na barankach, elegancki. Półto 14 milionów. Sprzedam zaraz. Piękna 64, mieszkania 11. Handlarze wyłączeni.

300 palt jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarskich wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiński i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

***** Po cenach zniżonych** Palta damskie, dziecięce, pluszowe, zamszowe. Angielskie kostiumy, suknie, spodniczki, bluzki, wszelkie trykotaże damskie i dziecięce. Bielizna wykwintna, skromna. Sukienki, fartuszki. Mundurki dla panienek. Garnitury dla chłopców. poleca Edward Szyzko **MARSZAŁKOWSKA 99.**